Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 26 (398) ROK III — WARSZAWA — CZWARTEK, 26 STYCZNIA 1950 R. — WYDANIE F — CENA 5 ZŁ

Wasyl Kolarow

Międzynarodowemu ruchowi robotniczemu ubył jeden z najwybitniejszych działaczy.

Bułgarska klasa robotnicza straciła swego największego, po Dymitrowie, przywódcę.

Naród bratniej Bułgarii po raz drugi w ciągu niewielu miesięcy okrył się ciężką żałobą.

Ponad pół wieku życia poświęcił Wasyl Kolarow walce. Walce z wyzyskiem klasy robotniczej, walce z uciskiem narodu bułgarskiego, walce przeciwko kapitalizmowi, wojnie imperialistycznej i faszyzmowi, walce o wyzwolenie społeczne i narodowe mas ludowych Bułgarii. W ciągu wielu lat stał on w pierwszych szeregach bojowników międzynarodowego ruchu robotniczego, jako wybitny działacz Międzynarodówki Komunistycznej. Od chwili wyzwolenia Bułgarii przez Armię Radziecką pełnił wysokie funkcje państwowe w Republice Ludowej Bułgarii i stał na czele jej rządu po śmierci Georgi Dymitrowa.

Wasyl Kolarow należał, wraz z Georgi Dymitrowem, do pokolenia starych bułgarskich działaczy robotniczych. Jeszcze na długo przed pierwszą wojną światową stojąc na gruncie rewolucyjnego marksizmu, budowali oni rewolucyjną partię robotniczą „Tiesniaków". W okresie międzywojennym Kolarow stał obok Dymitrowa na czele walki z rodzimym bułgarskim faszyzmem i odegrał wielką rolę w organizowaniu mas przeciwko hitleryzmowi i niebezpieczeństwu, jakie zagrażało niepodległości Bułgarii ze strony Trzeciej Rzeszy. W czasie wojny obaj wzywali i zagrzewali do walki bułgarską klasę robotniczą i jej awangardę — Partię Komunistyczną, obaj przygotowali grunt dla obalenia faszystowskich rządów i ustanowienia ustroju demokracji ludowej, po wypędzeniu hitlerowców przez zwycięską Armię Radziecką. Obaj od dziesięcioleci twardo stali na platformie marksizmu—leninizmu, broniąc linii partyjnej przeciwko wszelkim próbom wypaczenia, przeciwko wszelkim odchyleniom i odstępstwom od ideologii klasy robotniczej.

A gdy nie stało już Dymitrowa — wtedy Kolarow odegrał czołową rolę w rozgromieniu titowskiej wrogiej agentury, w oczyszczeniu Bułgarskiej Partii Komunistycznej od wrogów, w umocnieniu władzy ludowej w Bułgarii.

Wasyl Kolarow był przez całe życie niezachwianym przyjacielem Związku Radzieckiego. Od pierwszej chwili stanął pod sztandarem Października, broniąc kraju zwycięskiej Rewolucji Socjalistycznej przed kontrrewolucją, propagując przyjaźń do ZSRR, jako sojusznika wszystkich uciskanych i wroga wszystkich wyzyskiwaczy.

W żałobie, kirem spowitej Bułgarii, uczestniczy cały świat demokracji i socjalizmu. Ogromny bowiem jest wkład w walkę klasy robotniczej całego świata tego wybitnego syna narodu bułgarskiego. Dzisiejsze pokolenie budowniczych socjalizmu i bojowników o socjalizm rozumie znaczenie walki prowadzonej jeszcze pół wieku temu, walki osamotnionej przeciwko przeważającym siłom kapitalizmu, walki, w której tylko ludzie tacy, jak Wasyl Kolarow widzieli perspektywę zwycięstwa.

Zna ten wkład i klasa robotnicza Polski, której tow. Kolarow w latach międzywojennych pomagał, uczestnicząc w zjeździe KPP i w Polskiej Komisji Międzynarodówki Komunistycznej. Pamiętamy również tow. Kolarowa z czasów jego dwukrotnego pobytu w Polsce Ludowej.

Wraz z bratnim narodem bułgarskim cieszyliśmy się z wielkich sukcesów Ludowej Bułgarii, osiągniętych pod wodzą Dymitrowa i Kolarowa. Wraz z narodem bułgarskim chylimy czoła w obliczu tej wielkiej straty. I wraz z narodem bułgarskim wiemy, że idee, którym przez całe swoje życie bojownika wierny pozostał Wasyl Kolarow — są nieśmiertelne, że idee te, wcielone w setki tysięcy i miliony budowniczych socjalizmu, idee urzeczywistniane przez bohaterską Partię Komunistyczną, poprowadzą Bułgarię pod zwycięskim sztandarem Lenina-Stalina do wspaniałego, socjalistycznego jutra.

Lud Bułgarii pogrążony w żałobie

W całym kraju powstają komitety uczczenia pamięci Wasyla Kolarowa

SOFIA (PAP). We wtorek w południe członkowie korpusu dyplomatycznego przybyli do Zgromadzenia Narodowego i złożyli wieńce u stóp sarkofagu, na którym spoczywa trumna ze zwłokami Wasyla Kolarowa. Jako pierwszy złożył wieniec dziekan korpusu dyplomatycznego ambasador ZSRR Bodrow w towarzystwie swych współpracowników. Następnie złożył wieniec ambasador R.P. A. Barchacz w otoczeniu pracowników ambasady. Aż do nocy przed trumną defilowały ogromne rzesze, składając wiele wieńców. Uroczysty pogrzeb odbędzie się w środę po południu.

Tysiące depesz z wyrazami współczucia napływają do KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, do Rady Frontu Patriotycznego, do Rady Ministrów i do rodziny zmarłego.

W całym kraju powstają komitety uczczenia pamięci Wasyla Kolarowa.

Zgromadzenia żałobne w zakładach pracy

SOFIA (PAP). Cały naród bułgarski pogrążony jest w głębokiej żałobie po śmierci premiera Wasyla Kolarowa. Na wszystkich budynkach i gmachach wywieszono flagi żałobne. W oknach widnieją spowite w kir portrety Wasyla Kolarowa.

W sofijskiej fabryce budowy maszyn im. Georgi Dymitrowa oraz w innych fabrykach, przedsiębiorstwach i urzędach w Sofii i na prowincji odbyły się zgromadzenia żałobne.

Warta honorowa

Wartę honorową przed trumną pełnią kolejno członkowie Biura Politycznego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, członkowie Komitetu Centralnego, ministrowie rządu bułgarskiego, członkowie Prezydium Zgromadzenia Narodowego i inni wybitni działacze Bułgarskiej Partii Komunistycznej i Frontu Patriotycznego.

Przed gmachem Zgromadzenia Narodowego — w którym znajdują się zwłoki Wasyla Kolarowa — mimo panującego w Sofii silnego mrozu stoją tysiące ludzi pracy, pragnących złożyć ostatni hołd wiernemu towarzyszowi bron Georgi Dymitrowa — Wasylowi Kolarowowi.

Naród bułgarski wykona testament wielkich bojowników o socjalizm—Dymitrowa i Kolarowa

Apel Bułgarskiej Rady Ministrów do narodu bułgarskiego po śmierci towarzysza Wasyla Kolarowa

SOFIA (PAP). W związku ze śmiercią premiera rządu Republiki Ludowej Bułgarii — Wasyla Kolarowa, Bułgarska Rada Ministrów ogłosiła do narodu bułgarskiego, następujący apel:

23 stycznia 1950 roku o godz. 1.45 zmarł premier Rady Ministrów Republiki Ludowej Bułgarii tow. Wasyl Kolarow.

Klasa robotnicza i cały naród bułgarski straciły najstarszego i wiernego towarzysza broni Georgi Dymitrowa, nauczyciela i wodza narodu bułgarskiego. Odszedł od nas odważny i dalekowzroczny bojownik, który w okresie ponad 50-letnim brał czynny udział w organizowaniu i kierowaniu walką klasy robotniczej o wyzwolenie spod jarzma kapitalizmu i budownictwo socjalizmu.

Straciliśmy płomiennego i utalentowanego agitatora i publicystę, trybuna ludowego, działacza społecznego, męża stanu, znanego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego i wielkiego budowniczego naszej Republiki Ludowej.

Całe swe bogate i wszechstronne doświadczenie, nagromadzone w ciągu wielu dziesięcioleci działalności społecznej i politycznej w Bułgarii i w międzynarodowym ruchu robotniczym, oraz swą wielką wiedzę marksistowsko - leninowską poświęcił tow. Kolarow całkowicie po 9 września 1944 roku walce o likwidację kapitalizmu w naszym kraju i budownictwu nowej Republiki Ludowej.

Tow. Kolarow był wybitnym mężem stanu, doświadczonym, dalekowzrocznym, konsekwentnym, wiernym swym zasadom. Nie było żadnej dziedziny w naszej administracji państwowej, w naszej polityce wewnętrznej i zagranicznej, w której tow. Kolarow nie brał najbardziej aktywnego udziału i w której nie było wkładu Jego wiedzy i doświadczeń.

Tow. Wasyl Kolarow w najbardziej zdecydowany sposób bronił w oparciu o bratni Związek Radziecki naszych interesów narodowych na konferencjach międzynarodowych, które odbyły się po dniu 9 września 1944 roku. Tow. Wasyl Kolarow w charakterze tymczasowego prezydenta Republiki Ludowej, przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego, ministra spraw zagranicznych, wicepremiera i prezesa Rady Ministrów wniósł swój wielki wkład we wszystkie dokonane u nas po 9 września przeobrażenia społeczno - polityczne w kierunku ku socjalizmowi. Przyswoiwszy sobie olbrzymie doświadczenia radzieckie w dziedzinie planowego budownictwa socjalistycznego — tow. Kolarow wniósł swój cenny wkład do sprawy planowania naszej gospodarki narodowej.

Tow. Kolarow ma ogromne zasługi również w dziedzinie budownictwa naszego nowego, ludowo - demokratycznego państwa i w opracowaniu nowej, demokratycznej konstytucji. Tow. Kolarow wniósł wielki wkład w dzieło utworzenia naszej armii ludowej. Wielkie są zasługi tow. Kolarowa dla naszej nowej nauki socjalistycznej i kultury.

W swej zakrojonej na ogromną skalę działalności politycznej i państwowej tow. Kolarow kierował się słusznym i szczerym przekonaniem o konieczności przyjaźni i sojuszu naszej Republiki Ludowej z wielkim Związkiem Radzieckim — naszym wyzwolicielem i opiekunem, zapewniającym nam obronę naszej niepodległości narodowej i suwerenności państwowej oraz budownictwo socjalizmu w naszym kraju.

W owym ciężkim okresie, gdy kraj nasz stał przed groźbą ujarzmienia przez hitlerowców i katastrofy narodowej — tow. Kolarow w swych artykułach, oraz komentarzach radiowych uprzedzał naród, że hitlerowskie Niemcy prowadzą kraj nasz ku katastrofie i, że jedyną słuszną drogą dla naszego kraju jest droga zdecydowanej walki narodu bułgarskiego przeciwko okupantom niemieckim i bułgarskim kołom monarcho - faszystowskim.

Wierny zasadom internacjonalizmu i patriotyzmu — tow. Kolarow konsekwentnie i nieubłaganie demaskował szpiegowsko - nacjonalistyczną agenturę imperialistów — wrogów pokoju, demokracji i socjalizmu, takich jak zdradziecko - szpiegowskie bandy Tito i Trajczo - Kostowa.

Jako prezes Rady Ministrów tow. Kolarow jednoczył swym niewątpliwym autorytetem wszystkie siły demokratyczne narodu bułgarskiego pod sztandarem Frontu Patriotycznego i pod przewodem Bułgarskiej Partii Komunistycznej dla wykonania testamentu ideowego tow. Georgi Dymitrowa.

Po ciężkim i niezapomnianym ciosie, jaki nas dotknął

(Dokończenie na str. 2)

Delegacje zagraniczne przybywają do stolicy Bułgarii

SOFIA (PAP). Do stolicy Bułgarii przybywają kolejno delegacje zagraniczne, które wezmą udział w uroczystym pogrzebie premiera Wasyla Kolarowa.

Ze Związku Radzieckiego

W skład delegacji radzieckiej wchodzą: Marszałek Woroszyłow, członek Biura Politycznego KC WKP(b) i wiceprzewodniczący Rady Ministrów ZSRR; minister oświaty RSFRR Kairow; kierownik IV wydziału europejskiego MSZ Kirsanow. Delegację radziecką powitali na lotnisku członkowie Biura Politycznego Bułgarskiej Partii Komunistycznej z wicepremierami Czerwenkowem, Poptomowem i Damianowem na czele, ministrowie, ambasador radziecki w Sofii Bodrow i inni.

Z Polski

SOFIA (PAP). We wtorek o godz. 16 przybyła do Sofii delegacja polska na uroczystości pogrzebu premiera Ludowej Republiki Bułgarii Wasyla Kolarowa. W skład delegacji wchodzą: premier rządu R. P. i sekretarz KC PZPR Józef Cyrankiewicz, minister Wincenty Baranowski i członek KC PZPR Zenon Nowak.

Delegację polską powitali na lotnisku wicepremier i minister spraw zagranicznych Poptomow, członek Biura Politycznego Bułgarskiej Partii Komunistycznej; wicepremier Trajkow, sekretarz generalny Bułgarskiej Partii Chłopskiej; minister Czernokolew, członek Biura Politycznego Bułgarskiej Partii Komunistycznej; minister Christorow oraz inni czołowi działacze ludowej Bułgarii. Na lotnisku obecny był również ambasador R. P. w Sofii Aleksander Barchacz w towarzystwie pracowników ambasady oraz ambasador Bułgarii w Warszawie F. Kozowski. Na powitanie delegacji polskiej odegrano hymny narodowe Polski i Bułgarii. Premier Cyrankiewicz przeszedł przed frontem kompanii honorowej armii bułgarskiej.

Z Czechosłowacji

PRAGA (PAP). We wtorek udała się do Sofii na pogrzeb Wasyla Kolarowa delegacja czechosłowacka w osobach: wicepremiera Fierlingera, sekretarza generalnego Słowackiej Partii Komunistycznej posła Bastovansky'ego i wiceprzewodniczącego parlamentu Davida. Telegramy kondolencyjne przesłali m. in. prezydent Republiki Gottwald i premier Zapotocky.

Z Węgier

BUDAPESZT (PAP) Na uroczystości pogrzebu Wasyla Kolarowa wyjechała z Budapesztu delegacja, do której wchodzą minister spraw wewnętrznych Janos Kadar, minister spraw zagranicznych Gyula Kallai i przewodniczący Państwowego Urzędu Planowania minister Zoltan Vas.

Z Albanii

TIRANA (PAP). Na pogrzeb do Sofii udali się członek Biura Politycznego Albańskiej Partii Pracujących Nuszi, minister sprawiedliwości Konomi i gen. Hadżi Neszi.

Miasto rodzinne Kolarowa nazwane jego imieniem

SOFIA (PAP). Dla uczczenia pamięci premiera Wasyla Kolarowa, Rada Ministrów postanowiła, że Jego miasto rodzinne Szumen będzie odtąd nosiło miano: Kolarowgrad. Druga dzielnica Sofii nazwana zostanie dzielnicą Wasyla Kolarowa. W stolicy wzniesiony zostanie pomnik ku Jego czci. Dom, w którym przyszedł na świat Kolarow zostanie przekształcony w muzeum Jego imienia.

Nazwę „pułku Kolarowa" otrzyma pułk, w którym służył ongiś wielki działacz robotniczy i polityk bułgarski.

Ustanowionych będzie 10 stałych stypendiów im. Kolarowa. Postanowiono też wydać całość jego dzieł i wypuścić serię znaczków pocztowych z Jego wizerunkiem.

Ponadto imieniem Wasyla Kolarowa nazwane będą niektóre bułgarskie zakłady przemysłowe i Biblioteka Narodowa w Sofii.

Prasa radziecka o zgonie tow. Kolarowa

MOSKWA (PAP). Cała prasa radziecka opublikowała teksty depesz kondolencyjnych, wystosowanych do Bułgarskiej Partii Komunistycznej, do rządu i narodu bułgarskiego przez KC Komunistycznej Partii Zw. Radzieckiego, Radę Ministrów ZSRR, Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Szwernika i ministra spraw zagranicznych ZSRR — Wyszyńskiego — w związku ze śmiercią premiera rządu bułgarskiego Wasyla Kolarowa.

Wszystkie dzienniki zamieściły na czołowych miejscach portret Kolarowa w żałobnej obwódce oraz wiadomości o zgromadzeniach żałobnych w Bułgarii, a także tekst odezwy KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej do narodu bułgarskiego w związku ze śmiercią Kolarowa.

Kondolencje z Polski po zgonie Wasyla Kolarowa

W imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej członkowie Komitetu Centralnego tow. tow. Jerzy Albrecht i Ostap-Dłuski w dniu 23 bm. o godz. 14 udali się do Ambasady Ludowej Republiki Bułgarii, gdzie złożyli na ręce charge d'affaires p. Spasa Kazandjieva, kondolencje z powodu śmierci Premiera Rządu Ludowej Republiki Bułgarii — Wasyla Kolarowa.

Depesza CRZZ do Centrali Bułgarskich Zw. Zawodowych

Centralna Rada Związków Zawodowych przesłała na ręce przewodniczącego Centrali Bułgarskich Zw. Zawodowych — Rajko Damianowa, depeszę, w której czytamy m. in.:

Życie Wasyla Kolarowa, pełne wysiłków i poświęcenia dla dobra klasy robotniczej, jego działalność, przepojona duchem internacjonalizmu proletariackiego, na zawsze pozostanie w naszej pamięci, jako przykład konsekwentnej walki przeciwko wszelkim wrogom klasy robotniczej, jako przykład walki o postęp i socjalizm.

*

Po zgonie Premiera Bułgarii W. Kolarowa Komitet Słowiański w Polsce i Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej wysłały depesze kondolencyjne.

*

Podobną depeszę wystosowało obradujące w Warszawie Prezydium Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Pracowników Przemysłu Włókienniczego.

Depesze kondolencyjne

Od KC WKP(b)

MOSKWA (PAP). Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wystosował do Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej depeszę kondolencyjną treści następującej:

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wyraża Bułgarskiej Partii Komunistycznej i bułgarskim masom pracującym głębokie współczucie w związku ze śmiercią wybitnego przywódcy Bułgarskiej Partii Komunistycznej i znanego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego, nieugiętego rewolucjonisty — członka Biura Politycznego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej i prezesa Rady Ministrów Republiki Ludowej Bułgarii — tow. Wasyla Kolarowa.

Śmierć tow. Kolarowa stanowi ciężką stratę dla Bułgarskiej Partii Komunistycznej i narodu bułgarskiego, obronie interesów którego poświęcił całe swe życie tow. Kolarow. Wierny przyjaciel Związku Radzieckiego, najbliższy współbojownik Georgi Dymitrowa — tow. Kolarow konsekwentnie bronił sprawy internacjonalizmu i niestrudzenie walczył przeciwko reakcji imperialistycznej i jej agenturze i był aktywnym rzecznikiem sprawy pokoju, demokracji i socjalizmu.

Świetlana pamięć o tow. Kolarowie będzie długo żyła w świadomości wszystkich bojowników międzynarodowego ruchu robotniczego i komunistycznego.

Od Rady Ministrów ZSRR

MOSKWA (PAP). Rada Ministrów ZSRR wystosowała następującą depeszę kondolencyjną do Rady Ministrów Republiki Ludowej Bułgarii:

Rada Ministrów ZSRR wyraża głębokie współczucie rządowi i narodowi Bułgarii w związku ze śmiercią przewodniczącego Rady Ministrów Republiki Ludowej Bułgarii — tow. Wasyla Kolarowa — wybitnego męża stanu, budowniczego demokracji ludowej i socjalizmu w Bułgarii.

W osobie tow. Kolarowa utracił naród bułgarski wypróbowanego i nieugiętego bojownika o pokój, demokrację i socjalizm.

Tow. Kolarow był wiernym przyjacielem Związku Radzieckiego, aktywnym rzecznikiem niezachwianej przyjaźni narodu bułgarskiego z narodami Związku Radzieckiego, niestrudzonym bojownikiem przeciwko imperialistycznym agresorom i podżegaczom do nowej wojny.

Świetlana postać tow. Kolarowa pozostanie na zawsze w pamięci narodów Związku Radzieckiego.

Od Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP). Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Mikołaj Szwernik — wystosował do Przewodniczącego Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Republiki Ludowej Bułgarii, dr. Minczo Nejczewa depeszę kondolencyjną treści następującej:

Proszę Pana Przewodniczącego o przyjęcie szczerych wyrazów współczucia od Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i ode mnie osobiście, w związku ze zgonem Premiera Republiki Ludowej Bułgarii — Wasyla Kolarowa.

Pamięć o Wasylu Kolarowie, wybitnym działaczu bułgarskiego ruchu ludowo - demokratycznego i budowniczym Republiki Ludowej Bułgarii, o wiernym przyjacielu Związku Radzieckiego — żyć będzie wiecznie w sercach naszych narodów.

Od ministra spraw zagranicznych ZSRR

MOSKWA (PAP). Minister spraw zagranicznych ZSRR — Wyszyński, wystosował do wicepremiera i ministra spraw zagranicznych Republiki Ludowej Bułgarii — Poptomowa następująca depeszę kondolencyjną:

Proszę Pana Ministra o przyjęcie mych wyrazów współczucia w związku ze zgonem wybitnego działacza politycznego i męża stanu Bułgarii — premiera rządu Republiki Ludowej Bułgarii — Wasyla Kolarowa. Świetlaną postać Wasyla Kolarowa, nieugiętego bojownika o pokój i współpracę międzynarodową — na zawsze zachowamy w naszej pamięci.

Od KC KP Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Komitet Centralny Komunistycznej Partii Czechosłowacji wystosował do Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej depeszę następującą:

Komunistyczna Partia Czechosłowacji i cała ludność pracująca Czechosłowacji wyraża swe głębokie współczucie w związku ze śmiercią najbliższego współbojownika i przyjaciela Georgi Dymitrowa — tow. Wasyla Kolarowa, członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej i premiera Ludowej Republiki Bułgarii.

Partia nasza, klasa robotnicza i cała ludność pracująca podzielają Wasz ból w związku ze śmiercią wielkiego bojownika i działacza Bułgarskiej Partii Komunistycznej i Republiki Ludowej Bułgarii — wielkiego przyjaciela narodu czechosłowackiego.

Ciężka strata, którą ponieśliście — jest stratą dla całego międzynarodowego ruchu robotniczego. Naród nasz zachowa wiecznie pamięć o tow. Wasylu Kolarowie.

Od KC Węgierskiej Partii Pracujących

BUDAPESZT (PAP). Na wiadomość o zgonie premiera Republiki Ludowej Bułgarii Wasyla Kolarowa, sekretarz generalny Węgierskiej Partii Pracujących Matyas Rakosi, wystosował do KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej depeszę kondolencyjną, w której, imieniem Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracujących, węgierskiej klasy robotniczej i całego ludu pracującego Węgier przesyła wyrazy głębokiego współczucia.

W osobie Wasyla Kolarowa — głosi depesza — czciliśmy najbliższego współpracownika Georgi Dymitrowa, czciliśmy w nim jednego z założycieli Bułgarskiej Partii Komunistycznej, wielkiego działacza ruchu robotniczego, wiernego ucznia Lenina i Stalina, nieugiętego bojownika przeciwko faszyzmowi i o utworzenie Republiki Ludowej Bułgarii. Cały węgierski lud pracujący dzieli ciężką żałobę, która wskutek zgonu Wasyla Kolarowa dotknęła bratnią partię bułgarską, naród bułgarski i międzynarodową klasę robotniczą.

Od KC KP Francji

BRUKSELA (PAP). Jak donoszą z Paryża KC Komunistycznej Partii Francji, w związku ze śmiercią premiera Kolarowa, wystosował do KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej telegram z braterskimi wyrazami współczucia i solidarności. Przypominając chlubną działalność Wasyla Kolarowa, telegram głosi:

Wasyl Kolarow walczył w obronie pokoju zagrożonego przez szpiegów i morderców z kliki Tito, która liczyła na zdradę, by wprowadzić w życie swe zbrodnicze plany. Towarzysz Kolarow bronił niepodległości Bułgarii przeciwko agentom imperializmu. Życie Wasyla Kolarowa, współuczestnika bojów Georgi Dymitrowa, będzie przykładem dla wszystkich naszych działaczy, którzy będą czerpali zeń natchnienie do dalszej walki w duchu marksizmu-leninizmu, w duchu bezgranicznego zaufania do wielkiego Związku Radzieckiego.

Telegram podpisali: Thorez, Duclos, Marty, Mauvais i Cachin.

Z Rumuńskiej Republiki Ludowej

BUKARESZT (PAP). Naród rumuński przyjął wiadomość o zgonie Wasyla Kolarowa z głębokim smutkiem. Prasa poświęciła Jego pamięci liczne artykuły, a radio nadało audycje żałobne. Z Bukaresztu przysłano do Sofii liczne telegramy kondolencyjne.

Wyrazy współczucia przesłali m. in. premier rumuński Groza i minister spraw zagranicznych Anna Pauker.

Z Niemieckiej Republiki Demokratycznej

BERLIN (PAP). Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck wystosował do przewodniczącego prezydium Bułgarskiego Zgromadzenia Narodowego dr. Nejczewa telegram kondolencyjny w związku ze zgonem premiera Kolarowa. Depesze z wyrazami współczucia przesłali również do Sofii wicepremier Ulbricht i minister spraw zagranicznych Dertinger.

Od KC KP Grecji

BUKARESZT (PAP). Radio Wolnej Grecji ogłosiło telegram kondolencyjny przesłany przez KC Komunistycznej Partii Grecji do Sofii w związku ze zgonem premiera Wasyla Kolarowa. W uroczystościach pogrzebowych w Sofii weźmie również udział delegacja wyznaczona przez KC Komunistycznej Partii Grecji.

Księża-patrioci witają decyzję Rządu zmierzającą do uzdrowienia pracy „Caritasu"

Ostre głosy potępienia dla szkodliwej działalności dotychczasowych władz organizacji

W całym kraju odbywają się konferencje księży, którzy w uchwalonych rezolucjach potępiają działalność dotychczasowych władz „Caritasu" i popierają decyzję rządu zmierzającą do naprawienia stosunków panujących dotychczas w tej instytucji. Poniżej podajemy relacje korespondentów z terenu.

Zebranie w Katowicach z udziałem 208 księży

W związku z nadużyciami, które ujawniono w oddziale wrocławskim „Caritasu", odbyło się w dniu 24 bm. w Katowicach zebranie z udziałem 208 księży z woj. śląskiego, świeckich działaczy „Caritasu" oraz zakonnic.

Zebranie, na którym przemawiali liczni księża i świeccy działacze, jednomyślnie potępiając ujawnione w „Caritasie" malwersacje i nadużycia, dało wyraz solidarności duchowieństwa śląskiego z akcją Rządu Ludowego, zmierzającą do uzdrowienia działalności „Caritasu" i zapewnienia najbiedniejszym pozostającym pod opieką tej instytucji, potrzebnej im pomocy.

W dyskusji na temat pracy „Caritasu" zabierali głos ks. proboszcz Franciszek Bardzik, przedstawiciel Stronnictwa Pracy ob. Teodor Gołąbek, ks. proboszcz Karol Bartela, ks. Józef Bak, ks. Ochman z Chorzowa, ob. Arka-Bożek i inni.

W rezolucji, uchwalonej na zebraniu czytamy m. in.: „My księża katoliccy zamieszkali na Śląsku — po zapoznaniu się z wynikami kontroli działalności wrocławskiego „Caritasu" i po szerokim przedyskutowaniu pracy „Caritasu" — stwierdzamy: Rząd Polski Ludowej, który udziela wszechstronnego poparcia i miliardowych dotacji z budżetu państwowego zrzeszeniu „Caritas", uczynił słusznie i celowo, przeprowadzając kontrolę rozdziału tych funduszów przez kierownictwo „Caritasu".

Fundusze społeczne, którymi dysponuje „Caritas" powinny być z całą uczciwością rozdzielane pomiędzy najbardziej potrzebujących, a szeroka kontrola społeczna użycia tych funduszy przyczyni się wyłącznie do ich rozdziału sprawiedliwego i odpowiadającego rzeczywistym potrzebom.

Charytatywna praca „Caritasu", który prowadzi działalność opiekuńcza nad wieloma zakładami opieki społecznej i korzysta w swej dotychczasowej pracy z szerokiej pomocy Państwa Ludowego, powinna posiadać kierownictwo składające się z cieszących się zaufaniem ludności uczciwych, nieposzlakowanych obywateli zarówno spośród księży, jak i świeckich działaczy.

W konferencji wzięli udział następujący księża:

Ks. Uchto Antoni, proboszcz parafii Zagórze, pow. Będzin, ks. Ramus Roman, proboszcz parafii Porąbka, pow. Będzin, ks. Czechowicz Zygmunt, administrator parafii Łęka, pow. Będzin, ks. Gałązka Stanisław, administrator parafii Żychcice, pow. Będzin, ks. Kowalski Franciszek, administrator parafii Grodziec, pow. Będzin, ks. Nowak Jan, wikary z parafii Dąbrowa Górnicza, pow. Będzin, ks. Nowak Julian, administrator parafii Klimontów, pow. Będzin, ks. Janda Paweł, proboszcz parafii Psary, pow. Będzin, ks. prefekt Skorczyński Mieczysław z parafii Dąbrowa Górnicza, pow. Będzin, ks. Stępień Wacław, proboszcz parafii Wojkowice, pow. Będzin, ks. Kantoch Antoni, administrator parafii Wojkowice, pow. Będzin, ks. Jaros Roman, proboszcz parafii Koszelew, pow. Będzin, ks. Królik Stefan, administrator parafii Dąbrowa Górnicza, pow. Będzin, ks. dziekan Zachlud Józef z parafii św. Jacka, pow. Bytom, ks. Niechoj Robert, proboszcz z parafii Łagiewniki pow. Bytom, ks. prefekt Staniszewski Zygmunt z parafii św. Wojciecha, pow. Bytom, ks. Porwol Wilhelm, proboszcz parafii św. Barbary, pow. Bytom, ks. Dygoniewicz Stefan, wikary z parafii św. Barbary, pow. Bytom, ks. Opaliński Walenty, administrator parafii NMP, Bytom, ks. Fobczyk Bolesław, wikary z parafii św. Trójcy, pow. Bytom, ks. dziekan Boryński Karol, pow. Bytom, ks. dziekan Płonka Robert, proboszcz par. Rokitnica, pow. Bytom, ks. Dehrenc Franciszek, wikary z par. Wieszowice, pow. Bytom, ks. Gidziela Hubert, wikary z par. Zbrosławice, pow. Bytom, ks. Jakubowski Bronisław, proboszcz par. Stare Bielsko, pow. Bielsk, ks. Warzecha Jan, proboszcz par. Jaworze, pow. Bielsko, ks. Pruski Władysław, admin. par. Marzanszowice, pow. Bielsko, ks. Masny Karol, proboszcz par. Grodziec, pow. Bielsko, ks. Barysz Bernard, proboszcz par. Strumień, pow. Bielsko, ks. Porosz Franciszek, proboszcz par. Zarzecze, pow. Bielsko, ks. Dyczek Adolf, proboszcz par. Zabrzeg, pow. Bielsko, ks. Franek Karol, proboszcz par. Dziedzice, pow. Bielsko, ks. Odrobka Jan, proboszcz par. Czechowice, pow. Bielsko, ks. Jeżowicz Jan, wikary z parafii Bielsko, pow. Bielsko, ks. Grim Emanuel, proboszcz parafii Istebna, pow. Cieszyn, ks. Ochodek Józef, admin. par. Ochaby, pow. Cieszyn, ks. Kajzer Ludwik, proboszcz par. Ustroń, pow. Cieszyn, ks. Kopton Jerzy, admin. par. Zebrzydowice, pow. Cieszyn, ks. Prus Jan, admin. par. Hazle, pow. Cieszyn, ks. Marekwica Jerzy, proboszcz par. Kończyce, pow. Cieszyn, ks. Stec Józef, admin. par. Kończyce Wielkie, pow. Cieszyn, ks. dziekan Krząkała Teodor z par. NMP. Chorzów, pow. Chorzów, ks. Mika Rajmund, proboszcz par. Klimzowiec, pow. Chorzów, ks. Lipka Rudolf, proboszcz par. Bronisławiec, pow. Chorzów, ks. Przybyła Alfons, proboszcz par. Serca Jezusa, pow. Chorzów, ks. Ochman Wilhelm, proboszcz par. św. Barbary, pow. Chorzów, ks. kapelan Kłosowicz Wiktor, z par. św. Barbary, pow. Gliwice, ks. Szymala Józef, admin. par. W. Św. pow. Gliwice, ks. dziekan Szymala Jan z par. Gliwice, pow. Gliwice, ks. katecheta Szatkowski Franciszek z par. Pyskowice, pow. Gliwice, ks. Michalec Jan, proboszcz par. Rudno, pow. Gliwice, ks. katecheta Winnicki Edward z par. Pyskowice, pow. Gliwice, ks. Jasik Karol, proboszcz par. Twaróg, pow. Gliwice, ks. Prokosz Jan, proboszcz par. Chachło, pow. Gliwice, ks. Rataj Otton, proboszcz par. Koty, pow. Gliwice, ks. Kałuża Wendeli, proboszcz par. Sieroty, pow. Gliwice, ks. Wiatrowy Kazimierz, admin. par. Grobniki, pow. Głubczyce, ks. Garścia Paweł, admin. par. Golszownice, pow. Głubczyce, ks. Stein Andrzej, proboszcz par. Kazimierz, pow. Głubczyce, ks. Felczyński Norbert, proboszcz par. Włodzimin, pow. Głubczyce, ks. Nabielak Karol, proboszcz par. Braciszew, pow. Głubczyce, ks. Pawlik Robert, proboszcz par. Posucice, pow. Głubczyce, ks. Donerstag Walerian, proboszcz par. Wierzbnik, pow. Gródków, ks. Jelitko Wacław, proboszcz par. Skoroszyce, pow. Gródków, ks. Cieszanowski Kazimierz, admin. par. Sidzina, pow. Gródków, ks. Walter Józef, proboszcz par. Kamiennik, pow. Gródków, ks. dziekan Ufryjewicz Stefan z par. Otmuchów, pow. Gródków, ks. Bacionek Franciszek, proboszcz par. Pawłowiszki, pow. Koźle, ks. Steier Otto, proboszcz par. Bierawa, pow. Koźle, ks. Połomski Antoni, prob. par. Stare Koźle, pow. Koźle, ks. Szymura Jerzy, prob. par. Bierałtowice, pow. Koźle, ks. dziekan Grzesik Ernest, z par. Kluczbork, pow. Kluczbork, ks. Jania Marian, wikary z par. Kluczbork, pow. Kluczbork, ks. Bajer Franciszek, wikary z par. Kluczbork, pow. Kluczbork, ks. Zygmunt Andrzej, proboszcz par. Szymanków, pow. Kluczbork, ks. Horwat Jan, proboszcz par. Kostów, pow. Kluczbork, ks. Kąkoliński Michał, proboszcz par. Smardy, pow. Kluczbork, ks. Zając Augustyn, prob. par. Łagiewniki, pow. Katowice, ks. Kowalik Piotr, proboszcz par. Kończyce, pow. Katowice, ks. Manda Jan, proboszcz par. Makoszowy, pow. Katowice, ks. Olma Franciszek, proboszcz par. Piaśniki, pow. Katowice, ks. katecheta Daniel Stanisław z par. Szopienice, pow. Katowice, ks. Wolf Leopold, admin. par. Kostuchna, pow. Katowice, ks. Gawłowski Adolf, admin. par. Ruda Śląska, pow. Katowice.

Pozostałe 124 nazwiska podamy w dniu jutrzejszym.

Zjazd księży i świeckich działaczy „Caritasu" w Łodzi

W Łodzi na zjeździe księży i działaczy świeckich „Caritasu" uchwalono w dniu 24 bm. rezolucję, w której zebrani potępili dotychczasową działalność władz „Caritasu", przyjmując z uznaniem oświadczenie Rządu w tej sprawie. Księża i działacze świeccy „Caritasu" zwrócili się w rezolucji do władz państwowych o zatwierdzenie wysuniętych przez zebranych kandydatur 10-ciu księży do nowych władz zarządu diecezjalnego „Caritasu".

Rezolucję uchwaloną jednogłośnie podpisali m. in. następujący księża: ks. prob. Józef Wocal, Budzieszowice, pow. Rawa Mazowiecka, ks. prob. Józef Szulwiński, Zelów, pow. Łask; ks. prob. Józef Świątczak, Szczawin, pow. Brzeziny; ks. prob. Eugeniusz Nowakowski, Widzew — Łódź; ks. prob. St. Porzadek, Konopnica, pow. Radomsko; ks. prob. Fr. Kowalski, Żary, pow. Wieluń; ks. prob. Eugeniusz Ziota, Wola Wiązowa, pow. Łask; ks. prob. Feliks Litewka, Chełmno, pow. Radomsko; ks. prob. Eugeniusz Maślankiewicz, Wielkomłyny, pow. Radomsko; ks. kanonik Ignacy Pillich, Charłupia Mała, pow. Sieradz; ks. prob. Skórka, Stobiesko, pow. Sieradz; ks. prob. Matuszewski, Brzeźno, pow. Sieradz; ks. prob. Tomasz Krawczyk, prefekt szkół średnich w Skierniewicach; ks. Zygmunt Pasternak, Charłupia Wielka; ks. St. Olszewski, par. św. Ducha — Łódź; ks. Tomasz Majchrzak, Bąków; ks. Zygmunt Opala, Jeżów, pow. Brzeziny; ks. Kazimierz Grygler, Waliszew, pow. Łowicz; ks. Tadeusz Lisowski, par. Sobota, pow. Łowicz; ks. kanonik Tadeusz Szyszkiewicz, Dłutów, pow. Łask; ks. Paluch, Dolików, pow. Łęczyca; ks. Lipski, Maków, pow. Skierniewice; ks. Gruda, Godzinów, pow. Skierniewice; ks. Wincenty Chmiel, Wola Kamocka, pow. Piotrków; ks. Bolesław Kalinowski, Krupców, pow. Piotrków; ks. prob. Wacław Wasilewski, Gamolin, pow. Piotrków; ks. prob. Drucik, Chagielnice, pow. Piotrków; ks. prob. Szymczyk, Kociszew, pow. Piotrków; ks. prob. Bott, Żeranie, pow. Piotrków; ks. kan. Żukowski, par. N. M. P. Łódź; ks. prob. Dębowski, Dąbrówka, pow. konecki; ks. prob. Dąbrowski, Rzgów, pow. Łódź.

Liczne rezolucje z Wielkopolski

Z całej Wielkopolski napływają wiadomości o podejmowanych zbiorowo przez organizacje „Caritas" rezolucjach protestacyjnych w sprawie nadużyć popełnionych przez władze zrzeszenia.

Zbiorowe protesty przesłały oddziały „Caritas" w Mącznikach, pow. Środa, Grodzisku, pow. Nowy Tomyśl, zarząd okręgowy w Ostrowi Wlkp., rady parafialne w Śmiglu, pow. Kościana, Opalewie pow. Świebodzin.

Również księża i działacze „Caritas" nadsyłają wyrazy oburzenia piętnując sprawców nadużyć w „Caritasie".

Protesty w tej sprawie złożyli: ks. Biela Tadeusz, ks. Król Michał, ks. Świst Edmund, proboszcz z Bogdańca pow. Gorzów, ks. Galisz Feliks, proboszcz z Kolska, pow. Zielona Góra, oraz działacze „Caritasu": Malusi Stanisław, prezes z Krerowa pow. Środa, Lech Filipowski, prezes z Lubska pow. Krosno, Franciszek Szoper, czł. zarz. archidiecezjalnego, Krych z Gorzowa, prezes „Caritasu" i Edmund Pilarski wice prezes „Caritas" z Gorzowa.

Konferencja księży w Bydgoszczy

W dniu 24 bm. odbyła się w Bydgoszczy konferencja księży, którzy przyjęli następującą rezolucję w sprawie „Caritasu":

„Z bólem i oburzeniem stwierdzamy na podstawie ujawnionych ostatnio faktów, że dotychczasowe kierownictwo „Caritasu" — instytucji powołanej do niesienia pomocy i opieki bliźniemu — nie służyło tym wzniosłym celom.

Doceniając rolę i znaczenie „Caritasu", popieramy w całej rozciągłości decyzję Rządu w tej sprawie, zmierzającą do uzdrowienia panujących dotychczas stosunków w tej instytucji. Decyzja ta zapewni sprawne i sprawiedliwe funkcjonowanie „Caritasu", zgodnie z jego charytatywnymi założeniami i umożliwi wdowom, sierotom i potrzebującym — szerokie korzystanie z opieki i pomocy.

Rozumiejąc w całej pełni szlachetne intencje władz państwowych w tej sprawie, prosimy o uwzględnienie w przyszłych władzach „Caritasu", na terenie województwa pomorskiego, zarówno osób duchownych jak i świeckich, których dotychczasowa postawa moralna i patriotyczna daje gwarancję, że pokierują oni działalnością „Caritasu" na Pomorzu zgodnie z zasadami miłosierdzia chrześcijańskiego, dla dobra naszej ojczyzny — Polski Ludowej."

Rezolucja została przyjęta jednogłośnie przy burzliwych oklaskach zebranych.

Rezolucję podpisali m. in. niżej wymienieni księża: ks. Henryk Gliniwek, prob. par. Lichnowy, pow. Chojnice, ks. radca Józef Bartel, prob. par. Dabicz, pow. Bydgoszcz, ks. Stefan Czapek, prob. par. Budzyń, pow. Bydgoszcz, ks. kan. Paweł Pękacki, prob. par. Kruszwica, pow. Inowrocław, ks. Kazimierz Litewski, prob. par. Wałdowo, pow. Sępolno, ks. Stefan Kotwarski, prob. par. Sworne Gacie, pow. Chojnice, ks. Edgier Duszyński, prob. par. Sedbont, pow. Tuchola, ks. Jan Majcher, prob. par. Łowiczek, pow. Aleksandrów Kujawski, ks. Edmund Kleiborg, par. Radzyń, pow. Grudziądz, ks. Chmurzyński, prof. par. Ostromecka, pow. Chełmno, ks. Józef Juchta, prob. par. Lniano, pow. Świecie, ks. Konrad Zakrzewski, prob. par. Kurzelnik, ks. Stefan Kwiatkowski, prob. par. Zaduszniki, pow. Lipno, ks. Józef Kleinschmidt, prob. par. Dąbrówka, pow. Sępolno, ks. Konrad Szefler, prob. par. Byszewo, pow. Bydgoszcz, ks. Zych, prob. par. Gleśno, pow. Wyrzysk, ks. Marian Rusakowicz, prob. par. Grębocin, pow. Toruń, ks. Stefan Kropidłowski, prob. par. Polesin, pow. Nowe Miasto, ks. prof. Józef Józefowicz — prefekt w Grudziądzu, ks. Józef Stasiński, prof. par. Lubomin Kujawski, pow. Włocławek, ks. Rakowski, prob. par. Książki, pow. Wąbrzeźno, ks. prof. Bronisław Gordon, prob. par. Zielin, pow. Wąbrzeźno, ks. Józef Stołpa, kapelan garnizonu Toruń, ks. Witmar Banach, prob. par. Lutowo, pow. Sępolno.

Obrady księży — bojowników o wolność z Rzeszowskiego

W dniu 24.I.1950 r. odbyło się w Rzeszowie posiedzenie księży — członków Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, na którym uchwalona została następująca rezolucja:

„Księża — członkowie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację na posiedzeniu w Rzeszowie w dniu 24.I.1950 r. po zapoznaniu się z orzeczeniem Najwyższej Izby Kontroli Państwa w sprawie nadużyć w Zarządzie „Caritas" we Wrocławiu, oświadczają, że dotychczasowa działalność kierownictwa „Caritasu", nie odpowiadała w zupełności zasadom miłosierdzia chrześcijańskiego i przyjmują z uznaniem inicjatywę Rządu mającą na celu uzdrowienie stosunków w „Caritasie" przez mianowanie komisarycznego Zarządu".

Rezolucję podpisali: ks. kanonik Capecki Stanisław — proboszcz w Nartach, ks. Kisiel Franciszek, pplk. — kapelan w Rzeszowie, ks. Bąk Julian — proboszcz parafii Hussów, ks. Jakubowski Jan, — administrator parafii Bratkowice.

Wielkie manifestacje przyjaźni mas pracujących Polski i Francji odbyły się w Warszawie i Paryżu

„Niech żyje przyjaźń mas pracujących Polski i Francji w walce o pokój", „Obóz pokoju i postępu ze Związkiem Radzieckim na czele zwycięży", „Pozdrawiamy lud francuski walczący o wolność, chleb i pokój" — pod tymi hasłami odbył się w dniu 24 bm. wielki wiec w auli Politechniki, zorganizowany przez Polski Komitet Obrońców Pokoju i Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Francuskiej.

Ogromną aulę udekorowaną niezliczonymi czerwonymi sztandarami, flagami biało - czerwonymi i trójkolorowymi francuskimi wypełniło szczelnie blisko 5 tys. robotników i ludności pracującej stolicy.

Na wiecu, który zagaił wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, członek Biura Politycznego KC PZPR tow. minister Rapacki, przemawiali przyjmowani gorącymi owacjami: członek Biura Politycznego KC PZPR — przewodniczący Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację tow. Witold - Jóźwiak, przedstawicielka kobiet francuskich — Georgette Farge, wiceprzewodniczący Tow. Przyjaźni Francusko - Polskiej i przewodniczący Francuskiego Komitetu Obrony Imigrantów, b. minister sprawiedliwości Justin Godart, członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Francji były szef partyzantki we Francji, przewodniczący stowarzyszenia byłych członków francuskiego ruchu oporu — b. minister lotnictwa — Charles Tillon, znany literat polski — Jarosław Iwaszkiewicz, przewodniczący Francuskiego Zw. Bojowników o Wolność i Pokój, członek prezydium Światowego Komitetu Obrońców Pokoju — b. minister aprowizacji — Yves Farge oraz były sekretarz gen. Rady Narodowej Polaków we Francji — Józef Czesak.

Przemówienia nieustannie przerywano manifestacjami na cześć przyjaźni narodu polskiego z ludem francuskim oraz okrzykami potępiającymi wymierzoną przeciwko Polakom akcję reakcyjnego rządu francuskiego. Gdy mówcy francuscy w gorących słowach mówili o przyjaźni ludu francuskiego do Polski — zrywały się długotrwałe owacje. Słowa mówców potępiające policyjną działalność Jules Mocha — powodowały potężne wybuchy oburzenia.

Lud Paryża domaga się wznowienia normalnych stosunków z Polską

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że w sali Mutualite odbył się z inicjatywy Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej i Francuskiego Komitetu Obrony Imigrantów (CFDI) wiec, na którym uchwalono rezolucję stwierdzającą m. in., co następuje:

„Paryżanie i Paryżanki protestują przeciwko wysiedleniom z Francji demokratów polskich oraz rozwiązywaniu ich organizacji.

Paryżanie i Paryżanki piętnują postawę rządu francuskiego, który zapomniał o ofiarnej walce o wolność i demokrację dziesiątków tysięcy Polaków w latach 1914-18 i 1939-45.

Paryżanie i Paryżanki potępiają, jako zamach na najpiękniejsze tradycje narodu francuskiego, terror rządu wobec setek tysięcy imigrantów polskich, którzy swą wytrwałą pracą przyczyniają się od ponad 30 lat do rozwoju gospodarki francuskiej.

Paryżanie i Paryżanki potępiają rząd, który toleruje we Francji istnienie i działalność organizacji faszystowskich. Członkowie tych organizacji, znajdujących się pod rozkazami Andersa i Tito, są narzędziem amerykańskich podżegaczy wojennych.

Rząd obecny zerwał układ kulturalny z Polską, podpisany w 1947 r. i postanowił nie wznawiać rokowań nad układami handlowymi, których w najwyższym stopniu potrzebuje nasz kraj.

Naruszając układy jałtański i poczdamski, rezygnując z praw do odszkodowań wojennych, ignorując demokratyczne siły niemieckie, rząd angażuje się coraz bardziej w politykę sprzeczną z interesami Francji i jej bezpieczeństwem.

Paryżanie i Paryżanki, zebrani w sali Mutualite, zdecydowani bronić przyjaźni francusko-polskiej, ponieważ jest ona warunkiem pokoju, wzywa ją naród francuski do wspólnej walki o następujące postulaty:

1) Unieszkodliwienie członków „Międzynarodówki Zdrajców" oraz rozwiązanie bojówek gaullistowskich i faszystowskich organizacji cudzoziemskich we Francji.

2) Zabezpieczenie praw demokratycznej imigracji pracującej, która brała udział we francuskim Ruchu Oporu.

3) Wznowienie między Francją a Polską normalnych stosunków kulturalnych.

4) Podjęcie i rozszerzenie wymiany handlowej z Polską i innymi krajami demokracji ludowej."

Przy pomocy USA faszyści greccy organizują dywersję i szpiegostwo w Bułgarii

Komunikat Bułgarskiej Dyrekcji Prasowej

SOFIA (PAP). Bułgarska Dyrekcja Prasowa opublikowała komunikat o przerzucaniu przez władze greckie do Bułgarii grup dywersyjnych oraz o incydentach i prowokacjach oddziałów wojskowych rządu ateńskiego na południowych granicach Bułgarii.

Rząd Bułgarii — stwierdza komunikat — dysponuje danymi, które dowodzą, że monarcho - faszyści greccy formują i uzbrajają z pomocą wywiadu amerykańskiego i przedstawicieli sztabu amerykańskiego w Grecji grupy bandyckie ze zdrajców i renegatów, zbiegłych do Grecji z Republiki Ludowej Bułgarii.

Grupy te przerzuca się następnie na terytorium Bułgarii w celu zbierania informacji natury militarnej i gospodarczej, dokonywania aktów terroru i dywersji, tworzenia organizacji terrorystycznych i rozpowszechniania drukowanych w Grecji odezw.

Rząd Republiki Ludowej Bułgarii — głosi w zakończeniu komunikat — uważa za konieczne oświadczyć, że podejmował i podejmuje najbardziej energiczne kroki, aby zapewnić porządek i bezpieczeństwo na granicy bułgarsko - greckiej i nie może ponosić odpowiedzialności za komplikacje jakie mogą nastąpić, jeśli prowokacje ze strony monarcho - faszystów greckich trwać będą nadal.

*

BUDAPESZT (PAP). — Dziennik „Szabad Nep" opublikował na swych łamach list greckiego Demokratycznego Związku Kobiet do Związku Demokratycznych Kobiet Węgierskich, w którym kobiety greckie apelują, aby nie wysyłano do Grecji dzieci greckich znajdujących się w krajach demokracji ludowej.

Tragiczna śmierć górnika polskiego we Francji

BRUKSELA (PAP). — Z Paryża donoszą, że wychodźstwo polskie we Francji okryło się znów żałobą. W szybie Nr 6 w Fouquieres les Lens (departament Pas de Calais) zginął tragiczną śmiercią przy pracy 54-letni górnik polski Franciszek Bargandy.

W szybie Nr 4 w Bruay en Antois (departament Pas de Calais) 21-letni górnik polski Stanisław Kłabiński został przysypany zwałami węgla. Kłabiński, który doznał ciężkich obrażeń, został w ciężkim stanie przewieziony do szpitala.

Dzień walki przeciw wojnie w Vietnamie

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że w dniu 25 bm. w całej Francji odbędą się manifestacje przeciwko wojnie w Vietnamie. Do akcji przystąpiły liczne organizacje demokratyczne.

Do Paryża przybędą delegacje z prowincji. Robotnicy szeregu zakładów pracy postanowili odbyć krótkie strajki. Delegacja kobiet uda się do Prezydium Rady Ministrów i będzie się domagać zakończenia wojny w Vietnamie.

Odezwa Bułgarskiego Frontu Patriotycznego

SOFIA (PAP). W odezwie do narodu bułgarskiego Rada Narodowa Frontu Patriotycznego oświadcza:

Przez zgon Wasyla Kolarowa, najwierniejszego kontynuatora dzieła naszego wodza i wychowawcy Georgi Dymitrowa, naród bułgarski poniósł nadzwyczaj ciężką stratę, której następstwem będzie jednak jeszcze silniejsze zjednoczenie się ludzi pracy miast i wsi pod sztandarem Frontu Patriotycznego i pod kierownictwem Bułgarskiej Partii Komunistycznej, aby doprowadzić do końca wielkie dzieło budowy socjalizmu w naszym kraju.

Życie Wasyla Kolarowa, poświęcone w całości walce o wyzwolenie bułgarskiego ludu pracującego i o zbudowanie socjalizmu, będzie wspaniałym przykładem dla każdego uczciwego patrioty bułgarskiego, miłującego swój naród i swoją ojczyznę.

Przyrzekamy Ci, Towarzyszu Kolarowie, kroczyć niezachwianie twoją drogą i pracować z tą samą niezmordowaną energią, jaka cechowała Ciebie. W imię Twych wskazań będziemy zacieśniać związek między robotnikami a chłopami, podstawę Frontu Patriotycznego i filar naszego ludowego rządu, skupiając pod sztandarem Frontu i pod kierownictwem partii komunistycznej wszystko co jest uczciwego i postępowego, aby urzeczywistnić ideę, którą nam przekazałeś, — socjalizm.

Przyrzekamy Ci, że będziemy kroczyli w pierwszych szeregach bojowników o pokój, demokrację i socjalizm ,pod przewodem wielkiego Związku Radzieckiego, w walce o zachowanie naszej niepodległości narodowej.

Wśród wielu innych wypowiedzi, poświęconych pamięci Wasyla Kolarowa, znajduje się odezwa Bułgarskiej Partii Chłopskiej, podkreślająca olbrzymie zasługi Wasyla Kolarowa w dziedzinie wyzwolenia spod ucisku wyzyskiwaczy mas pracujących miasta i wsi oraz zacieśnienia frontu robotniczo-chłopskiego.

Apel Bułgarskiej Rady Ministrów po śmierci Kolarowa

(Dokończenie ze str. 1)

— po śmierci naszego nauczyciela i wodza tow. Georgi Dymitrowa — spotkała nas teraz ciężka strata — śmierć tow. Kolarowa. Ale towarzysze Georgi Dymitrow i Wasyl Kolarow pozostawili nam wypróbowaną i zahartowaną w bojach i w budownictwie państwowym Bułgarską Partię Komunistyczną, stworzony przez nią Front Patriotyczny, wierną i niewzruszalną przyjaźń z potężnym Związkiem Radzieckim, oddanie i wierność Wielkiemu Stalinowi — rękojmię naszego rozwoju szlakiem socjalizmu i szczęśliwej przyszłości naszego narodu.

W obliczu tej ciężkiej straty rząd Republiki Ludowej Bułgarii wzywa wszystkich patriotów — mężczyzn i kobiety, starców i młodych robotników, pracujących chłopów i inteligencję ludową — obrońców ojczyzny — aby jeszcze ciaśniej zwarli swe szeregi wokół kierownika naszego życia społeczno - politycznego — wokół Bułgarskiej Partii Komunistycznej i rządu Frontu Patriotycznego, aby wykazywali jeszcze większą jedność i czujność w walce o wykonanie testamentu tow. Georgi Dymitrowa, aby kontynuowali walkę o sprawę, której służył ponad pół wieku nasz premier — Wasyl Kolarow — o sprawę socjalizmu. Niechaj żyje wśród nas wiecznie świetlana pamięć o tow. Wasylu Kolarowie.

Strajki we Włoszech odpowiedzią robotników na próby lokautu

RZYM (PAP). W całych Włoszech rozwija się walka robotników przeciwko zamykaniu fabryk. Robotnicy stalowni Maserati zajęli fabrykę, ponieważ dyrekcja, wbrew zawartej umowie, nie chciała przyjąć do pracy 340 zwolnionych robotników. Jednodniowy strajk zmusił pracodawców do zadość uczynienia żądaniu robotników.

W prowincji Terni odbędzie się w środę 24-godzinny strajk robotników fabrycznych, do którego przyłączą się również pracownicy tramwajów miejskich. Sytuacja w tej prowincji jest szczególnie napięta z powodu groźby masowych zwolnień z pracy, zapowiedzianych przez dyrekcję wielkich stalowni Terni.

Dyrekcja fabryki Montecatini w Piano d'Orte miała zamiar przeprowadzić na wielką skalę zwolnienia i ograniczyć produkcję, aby utrzymać na wysokim poziomie ceny towarów.

Robotnicy odpowiedzieli strajkiem i 30-dniowym zajęciem fabryki. W końcu dyrekcja fabryki ustąpiła, zobowiązując się od 14 lutego zaprowadzić z powrotem 48-godzinny tydzień pracy.

75 tysięcy pracowników, zajętych przy uprawie tytoniu, ogłosiło strajk. Domagają się oni nowej umowy zbiorowej i podwyżki płac.

Głos Francji walczącej

W 1920 roku był jednym z tych, którzy u boku André Marty poprowadzili marynarzy francuskich do walki przeciwko interwentom w Rosji. W latach 1940 — 44 jest jednym z najwybitniejszych organizatorów francuskiego Ruchu Oporu, jest jednym z tych, którzy prowadzili Francuzów do walki przeciwko hitlerowskiemu okupantowi. Dziś tow. Charles Tillon, członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Francji wraz z Yves Farge, przewodniczącym francuskiego Związku Bojowników o Wolność i Pokój przybył do Polski, by wziąć udział w wiecu, którego przebieg świadczył, iż antypolska nagonka rządu francuskiego nie jest w stanie naruszyć przyjaźni łączącej narody polski i francuski, że istnieje jedna tylko linia podziału: na front podżegania do wojny i na front pokoju, na front garstki imperialistów i na front milionów ludzi pragnących pokoju i pogłębienia przyjaźni między narodami.

„Przyjechałem powiedzieć wam — mówi nam tow. Charles Tillon — że naród francuski, że francuska klasa robotnicza burzy się przeciwko polityce rządu Bidault, Schumana, Mocha, polityce, która wprzęga nasz kraj w rydwan amerykańskich planów wojennych, która pcha Schumana w ramiona Adenauera, a jednocześnie skierowana jest przeciwko Polakom, którzy przelaną podczas okupacji krwią cementowali nierozerwalną przyjaźń polsko - francuską.

Naród francuski pragnie pokoju, czemu między innymi daje wyraz w potężnych manifestacjach przeciwko „brudnej wojnie" w Vietnamie. Zdecydowani jesteśmy jeszcze bardziej wzmóc nasze wysiłki w tym kierunku. Polityka terroru, jaką rząd nasz stosuje wobec Polaków ma na celu oderwanie naszego narodu od narodu polskiego, ma na celu osłabienie siły francuskich mas pracujących, u boku których tysiączne rzesze Polaków przebywających we Francji walczą o poprawę warunków bytu, walczą przeciwko planom przekształcenia Francji w kolonię amerykańskiego imperializmu.

Walce o pokój w kraju naszym przewodzi Komunistyczna Partia Francji. I stwierdzić muszę, że z każdym dniem pozyskujemy nowych sojuszników, nawet wśród ludzi ideologicznie od nas oddalonych, którzy przekonują się najczęściej na własnej skórze do czego prowadzi amerykańska polityka naszego rządu".

„Mówię w imieniu Francji, walczącej przeciwko tym, którzy chcą ją ujarzmić i oświadczam, że lud francuski nie ponosi odpowiedzialności za politykę terroru wobec Polaków we Francji — powiedział Yves Farge. — Ci, którzy aresztują Polaków, wyrzucają ich z Francji są tymi samymi ludźmi, którzy aresztują i prześladują francuskich demokratów, którzy policji każą strzelać do robotników francuskich. Wrogowie swojego ludu są zawsze wrogami wszystkich ludów". (tr)

Działacze francuscy w Prezydium Rady Ministrów

W dniu 24 bm. w godzinach wieczornych wicepremier Antoni Korzycki podejmował w Prezydium Rady Ministrów, w zastępstwie nieobecnego premiera Cyrankiewicza, bawiącą w Warszawie delegację postępowych działaczy i publicystów francuskich.

Na przyjęciu obecni byli: członek Rady Państwa, wicemarszałek Sejmu, Barcikowski, członkowie Rządu, członkowie KC PZPR, przedstawiciele stronnictw politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych, świata naukowego i artystycznego oraz przodownicy pracy.

Na przyjęcie przybyła również delegacja obradującego w Warszawie Prezydium Departamentu Włókniarzy Światowej Federacji Zw. Zawodowych.

Utworzenie komitetu administracyjnego północno-zachodnich Chin

PEKIN (PAP). 19 bm. w Sian — stolicy prowincji Szensi — powołano do życia wojenno-administracyjny komitet Chin północno-zachodnich. Komitet ten spełniać będzie funkcje północno-zachodniego rządu ludowego i kierować działalnością rządów ludowych pięciu prowincji: Szensi, Kansu, Ningsia, Singhai i Singkiang.

Komunikat Agencji Nowych Chin podaje jednocześnie, iż rząd okręgu pogranicznego Szensi — Kansu — Ningsia po wykonaniu wielkich zadań historycznych, zaprzestał swej działalności.

W skład Komitetu wchodzą przedstawiciele wszystkich okręgów Chin północno - zachodnich, wszystkich narodowości, partii i ugrupowań demokratycznych oraz armii ludowo-wyzwoleńczej.

Niestrudzony bojownik sprawy socjalizmu

Zgon towarzysza Wasyla Kolarowa pogrążył w żałobie całą postępową ludzkość. Z szeregów bułgarskiej klasy robotniczej i międzynarodowego ruchu robotniczego wyrwany został jeden z wybitnych działaczy, którego życie całe było jednym pasmem nieustannych walk przeciwko kapitalistycznemu wyzyskowi, przeciwko faszyzmowi i imperializmowi.

W ciągu 53 lat swej działalności w służbie mas pracujących i socjalizmu tow. Wasyl Kolarow prowadził nieustannie walkę o czystość rewolucyjnej ideologii marksistowsko - leninowskiej. We wczesnych latach swej działalności zrywa on zdecydowanie

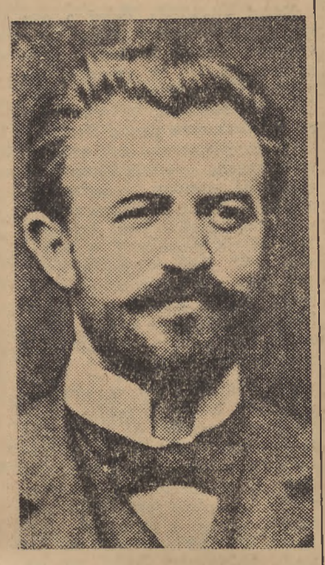

Wasyl Kolarow w okresie organizowania przez rewolucyjną Partię „Tiesniaków" — związków zawodowych (1901 — 1904).

z reformistycznym, oportunistycznym skrzydłem bułgarskiej partii socjal - demokratycznej. Wraz ze znanymi przywódcami bułgarskiej klasy robotniczej Błagojewem, Kirkowem i Georgi Dymitrowem tworzy on rewolucyjną partię robotniczą „Tiesniaków".

Pod koniec swego życia tow. Kolarow podejmuje wspólnie z całą partią i jej komitetem centralnym, w myśl uchwał Biura Informacyjnego, rozstrzygającą walkę przeciwko titowskiemu rakowi, który usiłował zagnieździć się w zdrowym organiźmie bułgarskiej klasy robotniczej. Tow. Wasyl Kolarow wziął jak najczynniejszy i decydujący udział w rozgromieniu titowskiej szajki Kostowa.

*

Głębokie zrozumienie zasad rewolucyjnego marksizmu i niezłomna wierność wobec nich sprawiły, że życie tow. Wasyla Kolarowa było integralnie związane z historią wszystkich decydujących walk ludu bułgarskiego o wolność, pokój i socjalizm.

W ostatnich latach ubiegłego stulecia tow. Kolarow jest w Bułgarii jednym z najaktywniejszych popularyzatorów marksizmu. W roku 1905 zostaje on członkiem Centralnego Komitetu Partii Socjaldemokratycznej (Tiesniaków) i staje na czele organizacji partyjnej w mieście Płowdiw.

W następnych latach nazwisko tow. Kolarowa staje się coraz bardziej popularne w najszerszych masach robotniczych Bułgarii. Występuje on z ramienia lewicowych socjalistów na licznych manifestacjach robotniczych i bierze aktywny udział w organizowaniu strajków. Kolarow występuje jako publicysta z szeregiem artykułów w sprawie ochrony pracy kobiet i dzieci, inspekcji fabrycznej, warunków pracy. W roku 1908 kieruje on walkami strajkowymi kolejarzy, za co zostaje aresztowany i skazany. W roku 1910 kieruje on zwycięskim strajkiem powszechnym robotników fabryk tytoniu.

Natychmiast po wybuchu pierwszej wojny światowej bułgarscy lewicowi socjaliści demaskują jej imperialistyczny charakter i występują przeciwko opowiedzeniu się Bułgarii za jedną z wojujących stron. W Zgromadzeniu Narodowym grupa parlamentarna socjal-demokratów odmawia kredytów wojskowych rządowi. Rzecznikiem jej jest Kolarow. Piętnuje on imperialistów i sprzedajnych przywódców II Międzynarodówki. Oskarżony o „zdradę stanu" i stawiony przed sądem wojskowym zostaje jednak zwolniony pod naciskiem ostrych protestów opinii robotniczej.

Wybuch Rewolucji Październikowej przywitany zostaje przez proletariat Bułgarii z entuzjazmem. Tow. Kolarow należy do tych, którzy od razu doceniają historyczne i międzynarodowe znaczenie pierwszej zwycięskiej rewolucji proletariackiej. Nawołuje on robotników Bułgarii do pójścia w ślady rewolucyjnego proletariatu Rosji i jego bolszewickiej partii. Nawołuje on do aktywnej obrony zagrożonej przez imperialistów nowopowstałej republiki robotniczo - chłopskiej. Na wniosek Kolarowa partia socjal - demokratyczna zmienia swoją nazwę na Partię Komunistyczną.

W roku 1920 Kolarow zostaje wybrany generalnym sekretarzem Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej. Począwszy od roku 1921 brał on udział we wszystkich kongresach i plenarnych posiedzeniach KW Międzynarodówki Komunistycznej. Nie odrywa go to jednak od walki proletariatu bułgarskiego. Wraz z Georgi Dymitrowem kieruje on rewolucyjną walką bułgarskich mas pracujących. Gdy wybucha wrześniowe powstanie w roku 1923 przeciwko dyktaturze faszystowskiej Cankowa, Kolarow jest obok Dymitrowa jednym z głównych przywódców powstania. Po jego porażce Kolarow zostaje zaocznie skazany na śmierć.

W okresie popowstańczym Kolarow wraz z kierownictwem KP Bułgarii przygotowuje partię do nowych bojów. Walczy on zarówno przeciwko prawicowym oportunistom jak i lewacko - sekciarskim elementom w partii. W okresie tym Kolarow występuje często na arenie międzynarodowego ruchu robotniczego. Bierze on udział z ramienia Międzynarodówki Komunistycznej w wielu kongresach i zjazdach poszczególnych partii.

W ciągu całego okresu międzywojennego Kolarow jest w pierwszym szeregu walki przeciwko faszyzmowi. Niezmordowanie demaskuje zdradziecką robotę prawicowych przywódców socjaldemokracji, którzy torowali drogę faszyzmowi.

Wraz z Dymitrowem, Kolarow walczy przeciwko lewacko - trockistowskim elementom bułgarskiej partii, elementom, które sabotowały utworzenie szerokiego antyfaszystowskiego frontu ludowego.

W latach agresji hitlerowskiej przeciwko Republice Hiszpańskiej, KP Bułgarii organizuje jednostki ochotników bułgarskich w Brygadach Międzynarodowych. Jedna z baterii artyleryjskich walczących na polach Hiszpanii nosi wówczas nazwę „Wasyl Kolarow".

*

Po wyzwoleniu Bułgarii przez Armię Radziecką, Kolarow i Dymitrow przystępują na czele partii do umocnienia i utrwalenia zdobyczy zwycięskiego powstania z dnia 9 września 1944 r.

Zniesiona zostaje monarchia. Wasyl Kolarow zostaje wybrany przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego i tymczasowym Prezydentem Republiki. W roku 1947 obejmuje on w rządzie Georgi Dymitrowa stanowisko wicepremiera i ministra spraw zagranicznych.

Nazwiska dwóch wielkich synów narodu bułgarskiego — Dymitrowa i Kolarowa symbolizują Bułgarię Ludową, zrzucającą z siebie jarzmo kapitalizmu. Symbolizują one lud bułgarski przystępujący do budowy fundamentów socjalizmu. Symbolizują one gorące przywiązanie i miłość ludu bułgarskiego do ojczyzny proletariatu międzynarodowego — ZSRR, dzięki któremu Bułgaria, jak wszystkie inne kraje demokracji ludowej, mogła wyrwać się spod władzy obcych imperialistów i rodzimych klik kapitalistycznych.

Wasyl Kolarow w okresie antyfaszystowskiego powstania ludowego (1923).

Wasyl Kolarow demaskuje antyradziecką kampanię rozpętaną przez światowy imperializm.

„Jesteśmy świadkami — pisze on — *niespotykanej w swej wściekłości kampanii antyradzieckiej ze strony obozu imperialistycznego. Celem tej kampanii jest próba zachwiania zaufania narodów do Związku Radzieckiego, próby podważenia jego autorytetu międzynarodowego, moralnego odosobnienia ZSRR i przygotowania przeciwko niemu agresji imperialistycznej. Linia demarkacyjna dzielącą obóz imperialistyczny i antyimperialistyczny jest obecnie właśnie stosunek do Związku Radzieckiego. Stosunek ten wykazuje bezwzględnie do jakiego obozu należy dany kraj, dany rząd czy też ugrupowanie społeczno - polityczne".*

Pod kierownictwem Kolarowa, który po śmierci Georgi Dymitrowa stanął na czele Ludowej Bułgarii, naród bułgarski zdemaskował zdradziecką i szpiegowską rolę szajki Kostowa. Kolarow pouczał lud bułgarski, że, chcąc wtrącić narody wyzwolone spod władzy kapitału na nowo pod swoje jarzmo, imperialiści posługują się titowsko - trockistowskimi agenturami.

*

Rozgromienie titowskiej kliki Kostowa było jednym z ostatnich rewolucyjnych czynów w życiu Wasyla Kolarowa. Czyn ten jest jakby testamentem zasłużonego bojownika klasy robotniczej, nawołującym do wzmożonej czujności wobec knowań wroga klasowego i do większego jeszcze skupienia się obozu postępu wokół bastionu światowego pokoju i socjalizmu, jakim jest Związek Radziecki.

Do ostatniego tchu Wasyl Kolarow trzymał w swych dłoniach sztandar Marksa - Engelsa - Lenina - Stalina. Z Jego życia i walki naród bułgarski będzie zawsze czerpał niezłomną wiarę w niechybne zwycięstwo socjalizmu. Jak Georgi Dymitrow, Wasyl Kolarow utorował ludowi bułgarskiemu drogę do dalszych zwycięstw, do szybkiego zbudowania społeczeństwa socjalistycznego, do wzmocnienia światowego obozu pokoju i postępu, któremu przewodzi ZSRR.

Z przemówień i pism Wasyla Kolarowa

Kierownicza rola partii komunistycznej nie jest u nas rzeczą przypadku. Jest to zjawisko naturalne. Jest to zdobycz, którą osiągnęła partia komunistyczna dzięki swej wiernej, trwającej ponad 50 lat służbie dla ludu. Partia komunistyczna powstała pod kierownictwem takich wybitnych osobowości i działaczy politycznych jak Błagojew i Kirkow. Partia ta była nierozdzielnie związana z ludem w czasie wszystkich jego walk przeciwko reakcji i faszyzmowi. Dała ona sprawie bułgarskiej i sprawie wolności ludu niezliczoną ilość drogocennych ofiar.

(Przemówienie wygłoszone do parlamentu w dniu 5 grudnia 1946 r.).

*

Nasz 5-letni plan gospodarczy, który całkowicie zmieni oblicze naszego kraju nie jest fantazją. Jest on całkowicie realny i może być wypełniony po pierwsze dlatego, że za nami stoi potężny Związek Radziecki, który jak najszczodrzej zaopatruje nas w maszyny i surowce konieczne dla naszego budownictwa. Po drugie dlatego, że okazują nam pomoc państwa demokracji ludowej, z którymi zawarliśmy umowy o współpracy i wzajemnej pomocy. Reszta zależy od nas i tylko od nas, od naszej pracowitości i gospodarności. Najtrudniejsze lata budownictwa szybko przeminą i wówczas lud nasz zdobędzie wszystkie dobrodziejstwa postępu gospodarczego i kulturalnego.

(Przemówienie radiowe w związku z wyborami Rad Ludowych i sądów ludowych — wygłoszone dn. 12 maja 1949 r.).

*

Ofiarna, trwająca dziesiątki lat walka narodu bułgarskiego przeciwko dyktaturze monarchistyczno - faszystowskiej, niepohamowana energia przejawiona przez naród w obronie wolności i niepodległości przeciwko zakusom imperialistów mogą być w pełni ocenione i prawidłowo oświetlone jedynie w związku ze wspaniałymi i druzgocącymi zwycięstwami Armii Radzieckiej nad hordami hitlerowskimi, w związku z niezwyciężoną potęgą Związku Radzieckiego i wzrostem jego autorytetu międzynarodowego.

Linią demarkacyjną, dzielącą obóz imperialistyczny od obozu antyimperialistycznego, jest obecnie właśnie stosunek do Związku Radzieckiego.

Stosunek ten wykazuje bezbłędnie, do jakiego obozu należy dany kraj, dany rząd, czy też ugrupowanie społeczno-polityczne.

Jedynie dzięki wydatnej i stałej pomocy Związku Radzieckiego przetrwaliśmy pomyślnie szereg krytycznych lat i dziś podnosimy poziom naszej gospodarki i budujemy mocne podstawy socjalizmu.

Niewzruszalna jedność i zwartość całej Partii wokół jej linii generalnej i wokół KC BPK... stanowią najlepszą odpowiedź wrogom naszej Partii i naszego ludu, w ich oszczerczej kampanii w związku ze sprawą Trajczo Kostowa.

Bezlitosna walka przeciwko wszelkim przejawom nacjonalizmu i frakcyjności wzmocni jeszcze bardziej ideologiczną i organizacyjną jedność szeregów Bułgarskiej Partii Komunistycznej.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową" Nr 10 (37) z dn. 15 maja 1949 r.).

*

Podzielając w pełni głębokie przekonanie zmarłego premiera, tow. Georgi Dymitrowa, że socjalizm w naszym kraju można wybudować i wybuduje się tylko dzięki pomocy Związku Radzieckiego i ścisłej współpracy z krajami demokracji ludowej, rząd bułgarski będzie niewzruszenie przeprowadzał politykę szczerej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i z rządem radzieckim, na którego czele stoi wielki przyjaciel i obrońca narodu bułgarskiego, towarzysz Stalin. Rząd bułgarski będzie stale rozwijał i umacniał stosunki przyjaźni zbudowane szczęśliwie między narodem bułgarskim i narodami krajów demokracji ludowej.

(Deklaracja rządowa po utworzeniu rządu po śmierci Georgi Dymitrowa).

Delegaci na 16 kongres Socjaldemokratycznej Partii Bułgarii, który obradował w 1909 r. w Warnie. Stoją od lewej: piąty Kolarow, szósty Dymitrow

Towarzysz Georgi Dymitrow i towarzysz Wasyl Kolarow w czasie podpisywania bułgarsko - polskiej umowy o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, które odbyło się w Warszawie 29 maja 1948 r. Przemawia tow. premier Cyrankiewicz.

Foto AR

Żyje wielka idea

R. Juryś

Były ostatnie dni grudnia 1949 roku. W cichym i skromnym swym mieszkaniu towarzysz Wasyl Kolarow sumował wydarzenia ostatnich dni. Mimo choroby zachował pełną jasność spojrzenia i żarliwą wiarę w przyszłość i w ludzi. Mówił o walce partii z wrogami ludu, mówił o miłości bułgarskich mas pracujących do WKP(b) i do Stalina, mówił o potężnej sile twórczej klasy robotniczej i pracującego chłopstwa.

Mówił z prostotą właściwą ludziom klasy robotniczej, wychowanym w szkole bojowej Lenina - Stalina. I z ciepłą prostotą patrzał też w oczy swych gości, gdy pytał ich o kraj, o reprezentowaną gazetę, o nazwisko.

Któż mógł wtedy przypuszczać, że są to ostatnie dni tego jasnego, otwartego i wielkiego umysłu? Mówił towarzysz Kolarow o swym kraju, o partii Dymitrowa, o twórczym wysiłku budowy fundamentów socjalizmu, o wielkim wysiłku wyrwania Bułgarii z odwiecznego zacofania — spuściźnie po rządach dawnych klas panujących.

Biła z tych słów namiętność rewolucyjna młoda, wielka i potężna; tchnęła z tych słów dogłębna i mocna wiara w siły klasy robotniczej i ludu pracującego, w siłę internacjonalizmu proletariackiego, w mądrość przodującej Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Biła z tych słów miłość ludu bułgarskiego do wielkiego Stalina.

I z jasnej myślącej twarzy rewolucjonisty, który swe życie bojowe przeszedł po wszystkich drogach walk rewolucyjnych, biła twórcza i szlachetna nienawiść: do tych, którzy niosą na swych sztandarach trupie czaszki wojującego imperializmu; do tych, którzy sprawę ludu i sprawę socjalizmu zaprzedali obcym wywiadom; do tych, którzy chcieli podeptać wolność i szczęście ludu pracującego Bułgarii, wolność wywalczoną krwią ludzi radzieckich i bułgarskich.

*

Lud bułgarski przeżywał wielkie dni. W piątek wieczór ze wszystkich ulic wpadających na plac Dymitrowa szły nieprzerwane tłumy ludzi śpiewających pieśni o Stalinie, o partii, o socjaliźmie.

Potężnego tego wiecu nikt nie organizował. Ranne gazety podały tylko rzeczową, krótką wzmiankę o mającym się odbyć wiecu przedwyborczym, na którym przemawiać będą towarzysze Kolarow i Czerwenkow.

I setki tysięcy ludzi, rozentuzjazmowanych, pewnych zwycięstwa nad siłami reakcji, nad titowskimi agentami imperializmu, nad trudnościami, setki tysięcy ludzi wierzących w swe niewyczerpane siły, oddanych na śmierć i życie najszlachetniejszej sprawie, pewnych zwycięstwa tej sprawy w Bułgarii i wszędzie, gdzie lud stanowi i stanowić będzie o swym losie — przybyło pod gmach teatru.

Stąd popłynęły proste, dobitne słowa towarzysza Kolarowa. O osiągnięciach. O brakach. O zadaniach. O nierozerwalnej więzi przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. O wierności wobec sprawy Stalina. I słowa te zapadały w umysły ludzi pracy, z którymi najgłębszymi więzami związana była wspaniała postać tego nieustraszonego komunisty.

W dwa dni później ludzie ci poszli do urn wyborczych. Szli śpiewając i tańcząc, wziąwszy się mocno pod ręce. I Zuica Awranowa — żona górnika z zagłębia Dymitrowo — i Aleksy Stoiłkow — dwukrotnie nagrodzony Orderem Pracy — i uczniowie szkół i Serafin Todorow ze spółdzielni produkcyjnej we wsi Pietarz — wszyscy tchnęli niezłomną wiarą i realną perspektywą pięknego jutra, jaką w nich zapalił rewolucyjny hart Wasyla Kolarowa.

*

Lud bułgarski przeżywał wielkie dni. Rozgromił zwycięsko bandę titowskich najemników imperializmu amerykańskiego. Zniweczył ich plany rozczłonkowania i ujarzmienia Bułgarii, rozbił potężną swą pięścią podłą klikę Kostowa, oczyścił drogę do dalszego rozwoju swej ojczyzny w kierunku socjalizmu.

I jedna, potężna wola bronienia jak źrenicy oka internacjonalistycznego charakteru partii i demokracji ludowej, jedna wola kroczenia pod doświadczonym przewodem WKP(b) i towarzysza Stalina zespoliła masy pracujące z ich Bułgarską Partią Komunistyczną na czele.

I o tym mówił nam jasnym swym i cichym głosem towarzysz Kolarow w kilka dni po olbrzymim wiecu przed teatrem. Mówił o czujności, o zaostrzającej się walce klasowej, o wrogu, który nie przebiera w środkach, o bezlitosnej walce właśnie w imię litości nad życiem, nad twórczością i nad szczęściem ludzi pracy.

*

Były to ostatnie dni grudnia 1949 roku. Bułgaria przeżywała wielkie dni.

Jest koniec stycznia 1950 roku. I Bułgaria przeżywa ciężkie dni żałoby. Wasyl Kolarow — najbliższy towarzysz broni Georgi Dymitrowa — nie żyje. Ale w umysłach Mładen Władowa, Zuici Awranowej, Serafina Todorowa, w szeregach partii i w sercu mas pracujących żyje wielka, nieśmiertelna sprawa Lenina - Stalina, której Wasyl Kolarow poświęcił całe swe szlachetne życie proletariackiego rewolucjonisty.

Ludowe powstanie w Bułgarii w 1923 r.

Mapka Bułgarii, na której oznaczono rejony objęte powstaniem ludowym, zorganizowanym i kierowanym przez Partię Komunistyczną we wrześniu 1923 roku a wymierzonym przeciwko faszystowskim rządom. Gwiazdki oznaczają centra ruchu partyzanckiego, a kółeczka biało - czarne tereny gdzie zarejestrowano lokalne wystąpienia.

Pokojowy charakter budżetu Min. Obrony Narodowej na rok 1950

Posiedzenie sejmowej Komisji Obrony Narodowej

Wiceminister Obrony Narodowej, gen. Jaroszewicz, zabierając głos podczas posiedzenia Sejmowej Komisji Obrony Narodowej, która obradowała nad preliminarzem budżetowym na rok 1950 — poinformował, że Ministerstwo Obrony Narodowej w dalszym ciągu zmierza do unowocześnienia naszego wojska.

Wśród kandydatów do szkół oficerskich coraz bardziej przeważa element robotniczo - chłopski. W 1949 roku wśród przyjętych do szkół oficerskich — 63,5 proc. stanowili synowie robotników i robotników rolnych oraz 21,6 proc. — synowie chłopów mało i średniorolnych.

Praca polityczna w wojsku zmierza do wychowania w duchu oddania Polsce Ludowej, niezłomnej woli niepodległości i bezpieczeństwa, oddania sprawie socjalizmu, w duchu niezłomnej przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego i braterstwa broni z Armią Radziecką.

Znika w wojsku smutne zjawisko analfabetyzmu. Ambicją i zadaniem wojska jest tak pracować, by żołnierz przechodząc do rezerwy był świadomym obywatelem — budowniczym ojczyzny.

W roku ub. i bieżącym Rząd Ludowy na bazie wielkich osiągnięć klasy robotniczej w wykonaniu planu 3-letniego, zapewnił i zapewnia wojsku taką ilość środków budżetowych, które pozwolą, by wojsko było poważną siłą, stojącą na straży wolności i niepodległości naszego narodu.

Cały wysiłek Rządu i MON idzie w tym kierunku, aby zacieśniała się jedność narodu z wojskiem, aby rosła i pogłębiała się miłość robotników, chłopów i inteligentów pracujących do Ludowego Wojska Polskiego.

Jesteśmy wrogami wojny — powiedział gen. Jaroszewicz — ale walcząc o pokój musimy być gotowi do odparcia ewentualnej agresji, aby okiełznać histerię wojenną imperialistycznych awanturników amerykańskich i ich zmarshallizowanych agentów.

Dlatego w budownictwie Ludowego Wojska Polskiego będziemy wzorować się na czołowej sile antyimperialistycznej — Armii Radzieckiej.

Dlatego wraz z klasą robotniczą i całym narodem, pod przewodnictwem Partii i Rządu walczyć będziemy o wzmocnienie zaplecza, o wykonanie na odcinku gospodarczym, politycznym i kulturalnym planu 6-letniego.

Poseł Włodek (PZPR) podkreślił w koreferacie, że wydatki MON stanowią w roku bieżącym tylko 7,9 proc. preliminowanego budżetu, podczas gdy w roku ubiegłym stanowiły 8,4 proc. wydatków zeszłorocznego budżetu.

W imieniu szerokich rzesz robotników, pracujących chłopów i pracowników umysłowych, poseł - sprawozdawca stwierdził: „Na czele naszego wojska stoi jeden z najwybitniejszych dowódców, syn polskiej klasy robotniczej, człowiek, którym szczyci się klasa robotnicza — Marszałek Rokossowski. Wojsko Ludowe i jego Wódz otoczone są głęboką miłością mas pracujących kraju i całego narodu".

Posłowie — przedstawiciele poszczególnych klubów poselskich dali wyraz aprobacie polityki Rządu w dziedzinie rozwoju wojska. Członkowie Komisji — kładąc nacisk na znaczenie obronności kraju — podkreślali równocześnie pokojowy charakter naszego budżetu, w przeciwieństwie np. do Francji i USA, gdzie większa część budżetu idzie na wydatki wojskowe. Z drugiej strony wzrost naszych wydatków na oświatę, kulturę i sztukę oraz zdrowie publiczne — wzmacnia siły moralne i fizyczne Narodu, ugruntowując front pokoju.

Komisja Obrony Narodowej przyjęła budżet MON jednomyślnie.

Depesza artystów polskich do intelektualistów Francji

Rada Stowarzyszeń Artystycznych w Polsce, zrzeszająca architektów, aktorów scenicznych i filmowych, kompozytorów, literatów, malarzy, muzyków, reżyserów, rzeźbiarzy i teoretyków sztuki — zwróciła się z apelem do Komitetu Intelektualistów Francuskich o zabranie głosu w sprawie prześladowań wychodźstwa polskiego we Francji.

„Jesteśmy przekonani, że pod niesiecie Wasz ważki głos protestu przeciwko tym prześladowaniom, które mają na celu podsycanie histerii wojennej, są wodą na młyn mącicieli pokoju na służbie imperialistów amerykańskich" — stwierdza m. in. pismo do intelektualistów francuskich.

Reorganizacja Ministerstwa Poczt i Telegrafów

Prezydium Rady Ministrów zatwierdziło projekt reorganizacji Ministerstwa Poczt i Telegrafów, który wchodzi w życie z dniem 1 lutego br.

W wyniku przeprowadzonych zmian organizacyjnych utworzono Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych, które przeprowadzać będzie budowę i remonty urządzeń telekomunikacyjnych. Stworzono również Biuro Studiów i Projektów Łączności, które zajmie się opracowywaniem projektów wszystkich inwestycji teletechnicznych i pocztowych.

Wszystkie sprawy związane z zaopatrzeniem instytucji podległych Ministerstwu Poczt i Telegrafów przejęła Centrala Zaopatrzenia Ministerstwa, dzięki czemu nastąpi scalenie i usprawnienie gospodarki materiałowej.

Utworzono również nową placówkę: Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażu „Ruch", podległe Ministrowi Poczt i Telegrafów.

Międzynarodowe Zrzeszenie Włókniarzy obraduje w Warszawie

Dnia 23 bm. rozpoczęło się w stolicy pierwsze posiedzenie prezydium Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Włókniarzy i Odzieżowców, którego siedzibą jest Warszawa.

W posiedzeniu udział biorą: przewodnicząca Zrzeszenia — Teresa Noce, wiceprzewodnicząca — Nonna Murawiewa, wiceprzewodniczący — Eduard Aubert, sekretarz generalny Zrzeszenia tow. Aleksander Burski i inni.

W pierwszym dniu obrad sprawozdanie z dotychczasowej działalności prezydium złożył sekretarz generalny tow. A. Burski.

Posiedzenie sejmowej komisji gospodarki komunalnej i budownictwa

Sejmowa Komisja Gospodarki Komunalnej i Budownictwa obradowała nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Budownictwa na rok 1950. Preliminarz ten nie obejmuje właściwych nakładów na budownictwo, przewidzianych w planie inwestycyjnym.

Omawiając budżet, kierownik Ministerstwa Budownictwa, tow. inż. Piotrowski podkreślił, iż po przeprowadzonej w roku ub. reorganizacji Ministerstwo ma obecnie charakter wybitnie produkcyjny.

O rozwoju państwowych przedsiębiorstw budowlanych świadczy blisko 5 - krotny wzrost zatrudnienia w okresie od r. 1947 do III kwartału 1949 r.

Preliminarz budżetowy Ministerstwa wykazuje w stosunku do roku ub. wyraźny wzrost wydatków na szkolenie i na instytuty naukowo - badawcze. Plan szkolenia zawodowego na 1950 rok obejmuje szkolenie długofalowe i niewielką ilość kursów krótkofalowych.

Komisja przyjęła preliminarz budżetowy.

Posiedzenie sejmowej komisji handlu i spółdzielczości

Na Sejmowej Komisji Handlu Wewnętrznego i Spółdzielczości, obradującej nad preliminarzem budżetowym na rok 1950, minister handlu wewnętrznego tow. dr T. Dietrich omówił zadania tego resortu.

Handel uspołeczniony objął w r. ub. w hurcie ponad 98 proc. ogólnej masy towarowej oraz w detalu — powyżej 60 proc. Poprawie uległo zaopatrzenie w mięso. Aparat dystrybucyjny skutecznie przeciwstawiał się próbom siania niepokoju na rynku przez elementy spekulacyjne na przełomie lata i jesieni.

Istniejące jeszcze braki dystrybucji — zapewnił minister handlu wewnętrznego — w dużym stopniu usunie powołany ostatnio do życia miejski handel detaliczny, a na wsi — rozbudowująca się sieć spółdzielni gminnych.

Domy wczasowe dla matek z dziećmi i obozy letnie dla młodzieży

Obradująca w Zakopanem Międzynarodowa Konferencja przedstawicieli central związkowych krajów demokracji ludowej, w której wzięli również udział przedstawiciele radzieckich związków zawodowych, uchwaliła w podsumowaniu wyników obrad obszerną rezolucję.

Na wstępie rezolucja podkreśla, że wzrost produkcji i wydajności pracy w krajach demokracji ludowej wpłynął na podniesienie stopy życiowej mas pracujących i umożliwił rozwój wczasów pracowniczych. Wyraża się to m. in. znacznym wzrostem liczby osób, korzystających z wczasów, wprowadzeniem nowych form wypoczynku, rozwojem akcji kulturalno - oświatowej i poprawieniem warunków wypoczynku w domach wczasowych.

Zupełnie inne są rezultaty gospodarki imperialistów i ich agentów - prawicowych socjalistów w krajach kapitalistycznych: bezrobocie, obniżenie stopy życiowej w wyniku zniżki płac i dewaluacji, aresztowania i rozstrzeliwania.

Konferencja po wysłuchaniu referatu przedstawiciela radzieckich związków zawodowych, obrazującego różne formy wczasów w ZSRR i ich strukturę organizacyjną, postanowiła m. in., że pierwszeństwo w korzystaniu z domów wczasowych winni mieć przodownicy pracy, nowatorzy i ci pracownicy, których stan zdrowia wymaga wypoczynku; wszystkie domy wczasowe winny być prowadzone przez związki zawodowe; dla matek z dziećmi do lat 3 należy organizować specjalne domy wczasowe. Ponadto należy rozszerzać sieć letnich obozów dla młodzieży w wieku szkolnym oraz zwrócić szczególną uwagę na organizowanie wczasów dla młodzieży pracującej.

W trosce o zdrowie dziecka

Ogólne badanie dzieci przygotowuje Związek Zawodowy Pracowników Służby Zdrowia

Dotychczas nie ma jeszcze dokładnych danych statystycznych, dotyczących ogólnego stanu zdrowia dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym. Częściowe badania, przeprowadzane przez lekarzy szkolnych oraz badania przed akcją kolonii letnich nie rozwiązywały sprawy całkowicie.

Związek Zawodowy Pracowników Służby Zdrowia postanowił rozpocząć w ramach dobrowolnej akcji społecznej ogólne badania dzieci i młodzieży w całym kraju od lat 3 do 18 w mieście oraz do lat 15 na wsi.

O rozmiarach zamierzonej akcji i trudnościach, które trzeba będzie w związku z tym przezwyciężyć, mogą świadczyć dwie liczby: ogólna ilość dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym określa się na przeszło 5 milionów, gdy tymczasem lekarzy jest zaledwie około 8 tysięcy. Jeśli się odejmie od tej liczby dość poważny procent specjalistów, których nie można zatrudnić przy badaniach ogólnego stanu zdrowia dzieci, zrozumie się, że pozostali lekarze będą mieli wiele roboty poza normalną, zawodową pracą.

Jako pierwszy etap akcji, pomyślanej jako Czyn 1-Majowy Zw. Zaw. Pracown. Służby Zdrowia, zostanie przeprowadzone do dnia 15 kwietnia badanie dzieci, objętych organizacją letnich kolonii wypoczynkowych. W ciągu niecałych więc 3 miesięcy trzeba będzie zbadać około 2 miliony dzieci w miastach i na wsi.

Dzięki pięknej inicjatywie Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia uda się prawdopodobnie w końcu roku bieżącego zebrać dokładny materiał do statystyki o stanie zdrowia wszystkich dzieci, w wieku przedszkolnym i szkolnym. Dzięki temu można będzie określić dokładnie — ile dzieci wymaga leczenia sanatoryjnego względnie prewentoryjnego. (ar).

Zboczeńcy i volksdeutsche w roli wychowawców

Pierwszy dzień procesu OO. Bonifratrów przed Sądem Apelacyjnym we Wrocławiu

Przed Sądem Apelacyjnym we Wrocławiu rozpoczął się proces przeciwko zakonnikom i wychowawcom Specjalnego Zakładu Leczniczego dla młodocianych epileptyków w Namysłowie — oskarżonym o okradanie i skandaliczne prowadzenie Zakładu, bicie i torturowanie wychowanków oraz o czyny nierządne z nieletnimi wychowankami. Zakład ten, subwencjonowany przez Państwo, kierowany był przez Konwent OO. Bonifratrów w Namysłowie.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Wincenty Florczak — przeor Konwentu Ojców Bonifratrów i kierownik Zakładu w Namysłowie, Zofia Dorsz — zakonnica z Zakonu Sióstr Służebniczek, która pełniła funkcję księgowej Zakładu, Mieczysław Redel — zakonnik Konwentu Ojców Bonifratrów, Ignacy Michałowski — wychowawca, oraz Jadwiga Smieja — pielęgniarka w Zakładzie dla nieletnich epileptyków.

Złodziej i degenerat w roli kierownika Zakładu

Akt oskarżenia zarzuca Wincentemu Florczakowi, że dopuścił do tego, iż wychowankowie byli stale niedożywiani, nosili brudną, podartą bieliznę i odzież; również pomieszczenia były niezwykle brudne i zaniedbane. W tym samym czasie magazyny pełne były żywności i odzieży, gdyż Zakład otrzymywał poważne subwencje od Państwa i instytucji charytatywnych. Florczak prowadził wystawny i hulaszczy tryb życia.

Nadużywając swej władzy oskarżony Florczak bił wychowanków często bez żadnej przyczyny. Zamykał ich do brudnych i urągających wszelkim zasadom higieny ciemnic, co narażało wychowanków na utratę zdrowia oraz zmuszał wychowanków do pracy fizycznej ponad siły.

W czasie pełnienia obowiązków służbowych przeor Florczak bywał często pijany, co szerzyło zgorszenie wśród wychowanków. Dopuszczał się też czynów nierządnych z niedorozwiniętymi wychowankami. Na Florczaku ciąży także zarzut kradzieży 66 tys. zł, stanowiących własność Zakładu oraz dokonania wielu innych malwersacji pieniężnych na szkodę Zakładu.

Systematyczne okradanie Zakładu odbywało się równocześnie z rozwojem gospodarstw Konwentu OO. Bonifratrów.

Osk. Zofia Dorsz stoi pod zarzutem fałszowania księgowości Zakładu. Oskarżeni Mieczysław Redel, Ignacy Michałowski i Jadwiga Smieja odpowiadają za pastwienie się nad wychowankami, których katowali kijem i prętami gumowymi oraz za wtrącanie ich do karcerów i ciemnic.

Rodowód zbrodni

W uzasadnieniu aktu oskarżenia stwierdzono, że w Zakładzie panowała atmosfera przesiąknięta duchem hitleryzmu, co było kontynuacją tradycji lat okupacyjnych. W okresie okupacji władze hitlerowskie znalazły wielu zwolenników w Konwencie Ojców Bonifratrów w Krakowie. Kierownictwo Konwentu z ojcem Piątkiem i przeorem Bruno na czele podpisało volkslistę. Po wyzwoleniu kierownictwo Zakonu wysłało skompromitowanych zakonników na Ziemie Zachodnie i nie szczędziło wysiłków, aby jak najwięcej zakonników Niemców pozostało na ziemiach polskich. Na stanowiskach prowincjałów i przeorów pozostawiono zakonników znanych z sympatii prohitlerowskich. Jednym z tego rodzaju „wybrańców" był osk. Wincenty Florczak.

Akt oskarżenia stwierdza również, iż osk. Florczak siał szczególne zgorszenie w Zakładzie tym, że równolegle do swych aktów nierządnych, nie wahał się przyjmować co dzień Komunii Świętej.

„Ojciec" Redel potwierdza zarzuty oskarżenia

Po odczytaniu aktu oskarżenia, sąd przystąpił do przesłuchania b. pielęgniarza i „wychowawcy" Zakładu w Namysłowie Mieczysława Redla. Oskarżony jest członkiem Zakonu OO. Bonifratrów.

Osk. Redel przyznał się do winy częściowo i złożył zeznania świadczące, że już przed wojną, a następnie podczas okupacji w krakowskim Konwencie OO. Bonifratrów, skąd pochodzi panowały niezwykłe stosunki. Kierownictwo Konwentu popierało w uderzający sposób zakonników nastawionych pro hitlerowsko, kierując ich na wysokie i najbardziej dochodowe stanowiska, podczas gdy zakonników nastawionych antyhitlerowsko jawnie gnębiono, nie cofając się — po wkroczeniu okupanta — przed denuncjacją do Gestapo, co kończyło się często śmiercią zadenuncjowanych, jak np. w wypadku o. „Mikołaja" — Czesława Sachowskiego.

Natychmiast po zajęciu Krakowa przez wojska hitlerowskie część zakonników podpisała t. zw. volkslistę i stała się w Konwencie warstwą uprzywilejowaną, utrzymywała przyjazne stosunki z Gestapo i prowadziła hulaszczy, niemoralny tryb życia, szantażując jednocześnie pozostałych zakonników.

Następnie Redel potwierdza zarzuty aktu oskarżenia na temat warunków sanitarnych w Zakładzie, głodu i bicia i zamykania dzieci w ciemnicach.

Na pytanie prokuratora, czy oskarżony zastanawiał się nad tym, skąd wychowankowie nauczyli się stosunków homoseksualnych, oskarżony odpowiada wymijająco i dodaje, że chłopców bili również osk. osk. Florczak i Smieja. Ta ostatnia biła chłopców gumą i kijem.

Kończąc tę część zeznań osk. powiedział, że zakonnicy Konwentu w Namysłowie mówili między sobą często po niemiecku, wymyślano chłopcom po niemiecku, używając takich zwrotów jak np. „polnischer Bandit" (polski bandyto).

Ojciec Redel rozumie...

Oskarżony zeznał następnie, że Florczak, który podczas okupacji prowadził hulaszczy tryb życia, również w Namysłowie urządzał często dla swych znajomych wystawne przyjęcia, połączone z pijaństwem. Z magazynu zakładowego Florczak wydawał różne rzeczy swojej rodzinie.

Osk. przyznaje, że „metody wychowawcze" w Namysłowie były tego rodzaju, że zamknięty pewnego razu w ciemnicy chłopiec w ataku strachu tak silnie kopał w żelazne drzwi ciemnicy, iż złamał sobie nogę.

„Rozumiem dziś, że takie postępowanie było niewłaściwe — oświadcza oskarżony. W zakładzie jednak takie rzeczy były na porządku dziennym, a ja ulegałem tym wpływom".

Rozprawa trwa.

Jak „pracowały" stołeczne oddziały „Caritasu"

Skandaliczne fakty, ujawnione we wrocławskim „Caritasie" wstrząsnęły opinią publiczną całej Polski. „Caritas" we Wrocławiu nie należy do wyjątków. Taki sam styl pracy i taka sama rabunkowa gospodarka mieniem przeznaczonym dla najbiedniejszych prowadzona była przez wszystkie ogniwa tego związku. Podczas kontroli przeprowadzonej w warszawskich placówkach „Caritasu" wyszło na jaw, że i tu w celu łatwiejszego zapewnienia korzyści dobranej klice, była zagmatwana rachunkowość, że i tu leżały masy nierozdzielonej odzieży, podczas gdy zgłaszali się po nią ludzie naprawdę potrzebujący.

W warszawskim „Caritasie" przydział zapomóg, żywności czy odzieży zależał wyłącznie od dyrektora ks. dr Wacława Murawskiego. Jego krótkie stwierdzenie — wydać, lub nie wydać — wystarczyło i nie było od niego odwołania.

Jedyna dokumentacja jaka pozostała — to kartoteki, w których widzimy dziwne i tajemnicze pozycje.

Oto niejaki pan Twardzik z Krakowa pobiera przez cały 1949 rok subwencje w wysokości 10 tys. złotych miesięcznie. Są również „podopieczni" z Bytomia i Radomia, chociaż ani Kraków, ani Bytom, ani Radom nie wchodzą w skład archidiecezji warszawskiej. Kim są ci ludzie — nie wiadomo.

W kartotece spotykamy również nazwiska księży, korzystających z pomocy warszawskiego „Caritasu": Sydyry, Netczaka, Jagiełowicza i in. Ta pomoc finansowa idzie często w tysiące.

A potrzebujący pomocy z archidiecezji warszawskiej? Owszem, otrzymywali niekiedy i oni zapomogi. Tylko dla nich starczyło raz na rok po 200 do 800 złotych.

Okradanie dzieci

Gospodarkę żywnościową i odzieżową w warszawskim „Caritasie" ilustrują takie oto dane:

Otrzymano 1044 puszki kakao. Z tego 960 puszek przydziela się dla kierowników „Caritasu" w Warszawie, a 35 puszek dla Kurii Metropolitarnej. Dla szkół i przedszkoli, będących pod opieką „Caritasu" zostało już tylko 49 puszek.

Z 8 tys. kg konserw mięsnych, przydzielonych dla „Caritasu" przez Inspektorat Szkolny i Międzynarodowy Fundusz Pomocy Dzieciom — 1500 kg otrzymują kierownicy „Caritasu", 35 Kuria Biskupia. Ładne dzieci!

Podobnie były rozdzielane soki owocowe, konserwy rybne, tłuszcze i mleko skondensowane.

Pracownicy Sądu Arcybiskupiego dostają 62 kg. kawy surowej, księża Salezjanie 1294 puszki konserw itd., itd.

20 października ub. r. „Caritas" warszawski otrzymał 600 par obuwia — wydano dotychczas 1 parę dla kierowniczki „Caritasu" warszawskiego p. Milewskiej, natomiast nie widomy Jan Kamiński nie otrzymał pary butów, o którą prosił.

Przykłady takie można by mnożyć. Ale i z przytoczonych tu wynika już jasno, że klika, która rządziła warszawskim „Caritasem" myślała jedynie o sobie, bezlitośnie okradając tych, dla których dary były przeznaczone.

„Caritas Academica" pomagała — ale ludziom podziemia

Inna placówka „Caritasu" na terenie Warszawy tzw. „Caritas Academica" miała nieść pomoc młodzieży studiującej.

A oto kto otrzymywał tu przydziały:

W tzw. zeszycie rozchodowym znajdujemy pozycje: „Duszpasterz", „pani Okońska" (sekretarka Caritas Academica), „Roman Korolec" itd.

Kim jest np. Roman Korolec? Jest to działacz faszystowskiej podziemnej organizacji, działającej po wyzwoleniu pod nazwą „Harcerstwo Narodowe".

Obdarowywani przez „Caritas Academica" byli członkami tego stowarzyszenia. Od „obcych" podań nie przyjmowano. Bo też i charakterystyczny był proces przyjmowania i załatwiania składanych podań:

Oficjalnie robiła to tzw. komisja kwalifikacyjna. A naprawdę bezapelacyjną instancją był ks. Padacz. Każdy petent przed złożeniem podania obowiązany był zgłosić się osobiście do ks. Padacza „na rozmówkę". O czym ks. Padacz rozmawiał z petentami — nie wiadomo.

W magazynie „Caritas Academica" stoi pół worka spleśniałej kawy, leżą sterty zwilgotniałych, butwiejących płaszczy, ubrań, butów, ciepłej bielizny, pończoch i innych rzeczy. Od kilku miesięcy nie wydaje się ich nikomu. Chowa je widocznie na „wszelki wypadek" pani Okońska dla „duszpasterzy" i Korolców.

Oto niewielka część faktów, ujawnionych w ciągu ostatnich dwóch dni w działalności warszawskiego „Caritasu". Będzie ich więcej. Komisja Kontrolna Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego nie skończyła bowiem jeszcze swej pracy.

(H. S.).

W walce o prawa zw. zawodowych w krajach kapitalistycznych

W Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej odbyła się konferencja prasowa, na której stały delegat Polski w Radzie Administracyjnej Międzynarodowej Organizacji Pracy tow. dyrektor Henryk Altman poinformował dziennikarzy o przebiegu obrad sesji Rady, która odbyła się w Mysore (Indie).

Na czoło obrad wysunęły się zagadnienia wolności działania zw. zawodowych i walki z bezrobociem w krajach kapitalistycznych oraz sprawa wprowadzenia przedstawicieli Indonezji do Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Delegacja polska wychodziła z założenia, że w komisji obrony praw zw. zawodowych, która rozpatrywać będzie liczne skargi przeciwko rządom gwałcącym prawa związkowe, powinni być w połowie przedstawiciele rządów, a w połowie przedstawiciele międzynarodowych organizacji zawodowych. Amerykańska większość Rady Administracyjnej MOP odrzuciła jednak wnioski polskie.

Żywo dyskutowana była również sprawa bezrobocia. W 1949 r. wzrosło bezrobocie we wszystkich krajach kapitalistycznych. W USA jest już ponad 6 miln. całkowicie bezrobotnych i wiele milionów zatrudnionych tylko częściowo. Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, aczkolwiek nie znają tej klęski, stale popierają na terenie międzynarodowym postulaty ŚFZZ zmierzające do podjęcia walki z bezrobociem.

Odrzucono również protest Polski przeciwko wprowadzeniu delegatów obecnego marionetkowego rządu Indonezji do MOP.

Delegacja polska w Międzynarodowej Organizacji Pracy nieustannie prowadzi walkę o prawa klasy robotniczej, o podjęcie i zacieśnienie współpracy między narodami, o umocnienie pokoju — stwierdził tow. dyr. Altman na zakończenie konferencji.

Stocznia gdańska przekroczyła plan oszczędnościowy

W stoczni gdańskiej odbyła się ostatnio narada konstruktorów, inżynierów i techników z udziałem czołowych przodowników pracy i racjonalizatorów, poświęcona podsumowaniu wyników realizacji planu oszczędnościowego zakładu oraz opracowaniu metod zwiększenia oszczędności w roku bieżącym.

Plan oszczędnościowy za rok 1949 wykonali robotnicy stoczni gdańskiej w 118 proc., zaoszczędzając ogółem ponad 224 miln. zł.

We współzawodnictwie w oszczędzaniu na pierwsze miejsce wysunął się dział budowy okrętów, wykonując swój plan w 222 proc.

Więcej towarów dla wsi

W I kwartale bież. roku gminne spółdzielnie i filie gromadzkie dostarczą ludności wiejskiej ogółem o 80 proc. więcej towarów przemysłowych oraz o 66,2 proc. więcej produktów spożywczych, niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Ogólna wartość tych artykułów będzie o 18 miliardów zł wyższa, niż w I kwartale 1949 r.

Zaopatrzenie wsi w produkty naftowe pozwoli całkowicie pokryć zapotrzebowanie na te artykuły. Ponadto szczególnie wydatnie zwiększą się w tym czasie dostawy artykułów skórzanych (o 308 proc.), papierniczych (o 459,8 proc.) i włókienniczych (o 114,6 proc.).

Inauguracja „Roku Moniuszkowskiego"

Jubileusz 30-lecia Opery Poznańskiej

W Poznaniu odbył się obchód 30-lecia Opery Poznańskiej, połączony z inauguracją uroczystości moniuszkowskich roku 1950 i przemianowaniem Opery Teatru Wielkiego na Państwową Operę im. Stanisława Moniuszki.

Opera Poznańska przygotowała na ten dzień „Halkę" — Moniuszki, ten sam utwór, jakim rozpoczynano prace przed 30 laty. Arcydzieło moniuszkowskie wystawione zostało w inscenizacji Leona Schillera, który nadał Operze inny, niż przed 30 laty, wydźwięk. Burzliwe oklaski publiczności były potwierdzeniem słuszności tej nowej oprawy scenograficznej, zawierającej wszystkie elementy społeczno-rewolucyjne, do tej pory tuszowane. Kierownictwo muzyczne sprawował dyr. Walerian Bierdiajew, dekoracje wykonał Jan Kosiński, a bogate kostiumy zaprojektował Jan Cybulski. Rolę tytułową kreowała Antonina Kawecka.

Uroczystość jubileuszowa odbyła się w przerwie między drugim a trzecim aktem. Po słowie wstępnym wojewody Brzezińskiego serdeczne życzenia od świata kulturalnego Bułgarii przekazał artysta Opery Narodowej w Sofii — Michał Popow.

Minister Dybowski w przemówieniu swym zaznaczył, że r. 1950 będzie poświęcony Moniuszce.

Na zakończenie uroczystości minister ogłosił akt nadania Operze nazwy Państw. Opery im. Stanisława Moniuszki, dokonując jednocześnie otwarcia Roku Moniuszkowskiego. Rok ten, związany jest ze 130-rocznicą urodzin wielkiego kompozytora, której obchód przełożony został z r. 1949 na rok bieżący.

Faszystowska nienawiść zrodziła zbrodnię

(Telefonem z Wrocławia od specjalnego wysłannika „Trybuny Ludu").

W pierwszym dniu procesu przeciwko „opiekunom" Zakładu Wychowawczo-Leczniczego ojców Bonifratrów w Namysłowie zeznawali oskarżeni Mieczysław Redel i Wincenty Florczak.

Oskarżony Redel, zakonnik z zakonu OO. Bonifratrów, wiele mówił o stosunkach, jakie panowały w zakonie jeszcze przed wojną. O tym, że faworyzowani byli zakonnicy z Poznańskiego i Śląska — konkretnie ludzie o pochodzeniu niemieckim i hitlerowskich sympatiach. Władze zakonu witały wkraczające wojska niemieckie chlebem i solą. Ludzie ci, ówczesny przeor, Bruno - Szymała i Piątek, którzy podpisali następnie volkslistę, pozostają dziś nadal w zakonie. Jeden z nich — Piątek — sprawował nawet funkcję buchaltera w Namysłowie, w majątku konwentu.

Redel opowiada dalej o denuncjowaniu zakonników — Polaków wobec Gestapo i szykanowaniu ich w ramach samego zakonu przez jego władze. Do szpitala, prowadzonego w Krakowie przez Bonifratrów przyjmowano tylko ludzi zamożnych, odmawiano zaś wszelkiej pomocy biednym. Opowiada także o intrygach, o obłudzie, nierówności, żelaznej dyscyplinie panującej w zakonie. W jego wypowiedziach jest dużo goryczy i niezadowolenia. Więcej nawet, oskarżony Redel powiada, że żałuje wstąpienia do zakonu, bo „panuje w nim fałsz i obłuda".

Ale jednocześnie w oświadczeniach Redla przebija zazdrość w stosunku do lepiej sytuowanych zakonników, z jego słów można nawet wnioskować, że motorem jego wystąpienia w sądzie jest długo tłumiona zawiść i zazdrość. Bo Redel nie był lepszy od innych. Oskarżony Redel ma na sumieniu nieludzkie traktowanie chorych dzieci, bicie ich i kopanie, osadzanie w izolatkach — celach więziennych, tym ohydniejsze, że Redel był wychowawcą grupy młodszych dzieci, do 10 i 12 lat. Redel tłumaczy swoje postępowanie tym, że nie miał odpowiedniego wykształcenia, że nie wiedział, jak należy się z takimi dziećmi obchodzić.

Ale znajdziemy inne „wytłumaczenie" zezwierzęcenia Redla. Atmosfera zakonu Bonifratrów deprawowała i demoralizowała, nauczyła złości i nienawiści, tego słabego człowieka, zabijała w nim zdrowe odruchy ludzkiego sumienia i ludzkiej godności. Podobnie w hitlerowskich obozach koncentracyjnych łamały się słabsze charaktery. I zakonowi, kierowanemu przez faszystów, udało się to znakomicie.

Zeznania Florczaka ilustrują znakomicie jego sylwetkę, nakreśloną przez akt oskarżenia. Cichy, jękliwy głos, do ostatka uniżona postawa, co drugie słowo „proszę wysokiego sądu", malowanie siebie w najpiękniejszych barwach „opiekuna" chorych dzieci, krętactwa w wypadkach, gdy prawda nie daje się ukryć.

Florczak stwierdza, że uważał bicie za odpowiednią metodę pedagogiczną — dawała ona podobno „dobre rezultaty". Rezultaty były takie, że dzieci na widok Florczaka dostawały ataków epilepsji.

Wypełniona sala sądowa raz po raz daje wyraz swemu oburzeniu, podczas zeznań Florczaka. Bezczelne, kłamliwe, śliskie wykręty tego „dobrego brata" wzbudzają wstręt. Sędzia musi parokrotnie uspokajać publiczność.

W dniu jutrzejszym po zakończeniu zeznań oskarżonych, przed sądem staną dzieci Zakładu namysłowskiego, by opowiedzieć o życiu w zakładzie. Wśród świadków — wychowanków zakładu — są także chłopcy zupełnie zdrowi, których przetrzymywano w zakładzie dla epileptyków, bo „szkoda ich było odesłać gdzie indziej". W rzeczywistości chodziło o coś innego. Chodziło o państwowe dotacje, które płynęły do kieszeni okradających Skarb Państwa i dzieci.

W drugim dniu procesu będą zeznawali mali świadkowie — dzieci z zakładu Bonifratrów. Dzieci te dadzą świadectwo prawdzie, dopowiedzą to, co Florczak starał się ukryć lub przemilczeć.

IRENA HUKOWSKA

Otwarcie Szkoły Inżynieryjnej w Częstochowie

Dn. 23 bm. odbyło się w Częstochowie uroczyste otwarcie Szkoły Inżynieryjnej. W uroczystościach wziął udział przedstawiciel Ministerstwa Oświaty i rektor Politechniki Warszawskiej. Ponad 50 proc. kandydatów to synowie robotników i chłopów. (A.L.).

Dlaczego puste?

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa przekazała do użytku lokatorów kolonię II i III w Osiedlu Mokotowskim jeszcze wiosną 1949 roku. Kilkuset nowych mieszkańców uszczęśliwionych przydziałem udało się do Zarządu WSM celem wypełnienia koniecznych formularzy i wpłacenia wymaganych sum.

Codziennie w innym lokalu zapalało się światło. Mieszkańcy WSM pamiętają ten radosny, gorączkowy czas przeprowadzek.

Sądzić by można, że przy warszawskim głodzie mieszkaniowym, wszystkie lokale zostaną zajęte bezzwłocznie. Ale, kiedy przeprowadzki ustały, a mieszkańcy zżyli się ze sobą, okazało się, że nie wszystkie lokale są zajęte. Sądzono początkowo, że lokatorzy niezajętych lokali przyjadą z prowincji i dlatego przeprowadzka się odwleka. Czas jednak mija, a mieszkania świecą pustką.

Od chwili przydziału upłynęło już 10 miesięcy i w ciągu tych 10 miesięcy stoi na przykład puste mieszkanie dwupokojowe Nr 159 w Kolonii III-e, lub półtoraizbowe Nr 77 w Kolonii II-b.

Dziwią się wszyscy lokatorzy, że administracja nie wykazuje w tej sprawie żadnej aktywności. A przecież zarządzenie WSM stwierdza wyraźnie, że o ile lokator nie zajmie mieszkania w ciągu 2-ch tygodni od otrzymania przydziału — traci do niego wszystkie prawa.

I nas również zdumiewa fakt tolerowania fikcyjnych lokatorów przez administrację WSM, w chwili, gdy na przydział mieszkań w WSM-ie czekają setki osób.

Sądzimy, że WSM zechce sprawę tę wyjaśnić. (w. b.)

Z życia młodzieży SP

Dla uczczenia 5-ej rocznicy wielkiej ofensywy wyzwoleńczej, wiele hufców „SP" przystąpiło do porządkowania cmentarzy i ekshumacji zwłok żołnierzy radzieckich i polskich. M. in. młodzież SP i ZMP w gromadach: Nieboszowy i Syrynia, pomagała przy ekshumowaniu ok. 800 zwłok żołnierzy radzieckich.

W Tomaszowie Mazowieckim junacy przepracowali ochotniczo 618 dniówek przy niwelacji terenów i układaniu chodników na cmentarzach żołnierzy poległych w walce o wyzwolenie kraju.

Młodzież SP bierze czynny udział w zwalczaniu analfabetyzmu. M. in. w pow. Chełmno, przy pomocy hufców SP i kół ZMP, zorganizowano 45 kursów dla analfabetów, które objęły 1.271 osób. Młodzież SP pow. Szamotuły przeprowadza spisy analfabetów oraz pomaga w urządzaniu pomieszczeń na kursy. Młodzież Radomia prowadzi systematyczną zbiórkę odpadków użytkowych. Do współzawodnictwa w uzyskaniu jak najlepszych rezultatów w tej akcji przystąpiły wszystkie miejskie hufce SP. W chwili obecnej przoduje hufiec SP przy Liceum Przemysłu Skórzanego, który zebrał już ponad 5 ton odpadków. Dochód ze sprzedaży odpadków przeznaczają junacy na budowę Centralnego Domu Młodzieży.

Udogodnienia dla drobnego rzemiosła

Zryczałtowana stawka podatku

1 stycznia 1950 roku weszło w życie nowe rozporządzenie Ministerstwa Skarbu. Ustala ono inne niż dotąd zasady poboru podatków obrotowych i dochodowych od drobnych rzemieślników, wykonywających rzemiosło w miejscowościach o ludności — do 5.000 osób. Podatek ten pobierany będzie w formie ryczałtu.

Jakież są te nowe zasady poboru podatku od drobnych rzemieślników?

Otóż podatek zryczałtowany będzie pobierany od rzemieślników, którzy nie posiadają poza swym zakładem odrębnych, stałych miejsc sprzedaży. Rzemieślnicy ci wykonywać muszą ponadto świadczenia bezpośrednio na rzecz konsumentów, za których uważa się również spółdzielnie pomocnicze, korzystające z usług rzemiosła w ramach akcji nakładczej.

Nowe rozporządzenie Ministerstwa Skarbu obejmuje tylko takie zakłady rzemieślnicze, które nie są obowiązane do prowadzenia ksiąg handlowych i zatrudniają najwyżej dwóch członków rodziny i jednego pracownika najemnego (oprócz uczniów), przy czym do liczby zatrudnionych wlicza się również współwłaścicieli zakładu.

Rzemieślnicy ci, lub członkowie ich rodzin nie mogą mieć żadnych innych źródeł przychodu. Wyjątek stanowi gospodarstwo rolne, którego podstawa opodatkowania do wymiaru podatku gruntowego za 1949 r. ustalona była w wysokości do 50 q żyta i nieruchomość budynkowa o najwyżej ośmiu izbach.

Stawki zryczałtowanego podatku nie są jednakowe dla wszystkich miejscowości, objętych rozporządzeniem.

W miejscowościach i gminach wiejskich, w których odbywają się targi i które są siedzibą zarządu gminnego, w gminach wiejskich o charakterze miejskim oraz uznanych za uzdrowiska i im podobnych miejscowościach wyróżnionych, stawka podatkowa np. dla zakładu fryzjerskiego, nie zatrudniającego pracowników, ani członków rodziny, wynosi 3.500 zł (a dla zakładu z pracownikami — 5.000 zł).

Natomiast w gminach wiejskich przeciętnych stawka ta wynosi tylko 1.300 zł (i 2.000 zł, jeżeli zakład zatrudnia pracowników).

Podobnie wygląda sytuacja i w innych rodzajach rzemiosła. W gminach i miejscowościach wyróżnionych stawka podatkowa dla krawiectwa np. wynosi 2.500 zł (i 6.200 zł — jeżeli zatrudnia pracowników), w gminach zaś przeciętnych — 1.800 zł (i 3.600 zł).

W zakładach szewskich miesięczny ryczałt podatkowy w miejscowościach i gminach wyróżnionych wynosi 3.000 zł (i 6.000 zł), w gminach natomiast przeciętnych — 1.500 zł (i 3.000 zł). I tak dalej.

Niezależnie od tego, przyznawane są w myśl rozporządzenia Ministerstwa Skarbu, znaczne ulgi od ustalonych stawek podatkowych.

A więc — o 20 proc. dla rzemieślników województw olsztyńskiego, szczecińskiego, wrocławskiego oraz na części woj. gdańskiego, białostockiego i poznańskiego. Ulgę 10 procentową otrzymują rzemieślnicy, którzy ukończyli 65 lat życia, a jeżeli znajdują się oni w wymienionych województwach, ulga ta wzrasta do 30 proc.

W wypadku jednak, gdy podatnik lub członek jego rodziny posiada gospodarstwo rolne, stawka podatku podwyższa się o 15 proc., a nieruchomość budynkową — o 5 proc. Mając i gospodarstwo rolne i nieruchomość, rzemieślnik płaci podatek o 20 procent wyższy od normalnego.

Jak widzimy, nowe rozporządzenie Ministerstwa Skarbu idzie na rękę drobnym rzemieślnikom — przez ustalenie stałych, zryczałtowanych stawek podatkowych i przez uproszczone i pozbawione formalistyki formy wymiaru i poboru podatków.

Sap

SPB—2 buduje hotel dla tysiąca przyjezdnych robotników

Problem zakwaterowania w Warszawie setek zamiejscowych robotników usiłowały poszczególne przedsiębiorstwa budowlane rozwiązać, budując prowizoryczne baraki. Niejednokrotnie już stwierdzono, że jest to połowiczne i niezadowalające rozwiązanie. Olbrzymie zadania, jakie stawia przed budownictwem warszawskim plan 6-letni, wymagać będą dalszych tysięcy murarzy, cieśli, tynkarzy. Ludziom tym trzeba zapewnić w stolicy dach nad głową — trzeba urządzić hotele dla zamiejscowych robotników budowlanych.

Warszawskie SPB-2 jako jedno z pierwszych przedsiębiorstw budowlanych w stolicy, rozpoczęło już konkretne prace na tym odcinku. W tych dniach SPB-2 otrzymało od ZOR teren pod budowę wielkiego prowizorycznego hotelu dla przyjezdnych robotników.

W myśl opracowanych już planów, pomiędzy ulicami: Górczewską, Młynarską i Cmentarzem Ewangelickim, stanie 7 murowanych parterowych bloków. 5 z nich przeznacza się na lokale mieszkalne, jeden pomieści stołówkę, kuchnię oraz świetlicę na 250 osób, ostatni wreszcie przeznaczony zostanie na ambulatorium, pokój przyjęć lekarskich i izbę chorych o 20 łóżkach. Każdy z bloków mieszkalnych będzie posiadał umywalnie i natryski.

Prowizoryczny hotel SPB-2 pomieści łącznie ponad 1.000 robotników w pokojach 2-osobowych oraz salach zbiorowych o 12 i 24 łóżkach.

Hotel ukończony zostanie całkowicie do czerwca br., z tym, że bloki oddawane będą do użytku w miarę wykańczania.

Hotel zaspokoi całkowicie zapotrzebowania lokalowe przyjezdnych robotników. Zakwaterowani w nim będą głównie robotnicy załóg SPB z Koła i Młynowa.

Umowa pomiędzy SPB-2 a ZOR przewiduje, że po okresie „wielkiej batalii budowlanej" 1950 — 1955 hotel ulegnie rozbiórce.

W chwili obecnej na teren, przeznaczony pod budowę, zwożony jest materiał. W najbliższych dniach rozpoczną się roboty ziemne. (ks)

Skrzynka nadawcza w każdej gromadzie

W czasie obrad III Krajowego Zjazdu Zw. Zaw. Prac. Poczt i Telekomunikacji, delegaci z całego kraju wysłuchali referatu ministra Poczt i Telegrafów, prof. Szymanowskiego o realizacji planu 3-letniego i podstawowych wytycznych planu 6-letniego.

Przedsiębiorstwa Poczt i Telekomunikacji — podkreślił m. in. minister — wykonały 3-letni plan z poważną nadwyżką.

W zakresie polepszenia działalności poczty plan 6-letni przewiduje m. in. całkowitą mechanizację taboru transportowego.

Dalsze usprawnienie przyniesie zainstalowanie we wszystkich domach miejskich zbiorowych listowych skrzynek odbiorczych, a w każdej gromadzie wiejskiej — skrzynek nadawczych.

W dniu 23 bm. w godzinach popołudniowych min. Poczt i Telegrafów — prof. Wacław Szymanowski podejmował lampką wina kilkunastu czołowych racjonalizatorów - pocztowców.

Pracownicy TOR rozszerzają współzawodnictwo pracy

Odbyta w Warszawie w dniu 23 bm. ogólnokrajowa narada pracowników warsztatów silnikowych TOR, poświęcona była omówieniu współzawodnictwa pracy przy przeprowadzaniu zimowych remontów traktorów.

W wyniku dyskusji postanowiono rozszerzyć współzawodnictwo pracy i uchwalono tekst umowy o międzywarsztatowym współzawodnictwie pracy. Tekst umowy podpisały wszystkie delegacje, uczestniczące w naradzie.

Gościnne występy teatru czechosłowackiego w Bielsku

Niedawno Państwowy Teatr z Bielska odbył przy współudziale mistrza L. Solskiego, tournée po przygranicznych terenach Czechosłowacji. W tych dniach przybył na występy do Bielska z rewizytą teatr czechosłowacki z Cieszyna, który wystąpił z dwoma przedstawieniami.

Pierwsze przedstawienie przeznaczone było dla najmłodszych widzów. Była to bajka „Swawolny Janeczek".

Program drugiego przedstawienia wypełniła sztuka Wacława Jelinka pt. „Z jednego krajica", oparta na dziejach walki podziemnej i wyzwolenia Czechosłowacji przez Armię Radziecką.

Oprawę dekoracyjną dla tej sztuki projektował scenograf Państwowego Teatru w Bielsku R. Faniuk.

Przed przedstawieniem gości czechosłowackich powitał w serdecznych słowach dyr. Gąsowski.

Publiczność szczelnie zapełniająca widownię teatru bielskiego gorąco oklaskiwała zespół czechosłowacki.

Nowi elektromechanicy medyczni

Do niedawna mieliśmy w Polsce bardzo mało fachowców elektromechaników medycznych. Ostatnio w woj. ośrodku szkolenia zawodowego w Gdańsku zakończył się półroczny kurs dla 150 tego rodzaju fachowców, którzy obejmą obecnie pracę w klinikach i szpitalach na terenie całej Polski.

Elektrownia łódzka zwyciężyła we współzawodnictwie

(Koresp. wł.) Rozpoczęte w październiku współzawodnictwo między 5-ma Zjednoczeniami Energetycznymi: warszawskim, łódzkim, krakowskim, górnośląskim i radomsko - kieleckim przyniosło w pierwszym etapie zwycięstwo elektrowni łódzkiej przed krakowską. We współzawodnictwie brano pod uwagę zaspokojenie zwiększonego w czasie zimy zapotrzebowania na energię elektryczną, zmniejszenie do minimum awarii maszyn oraz skrócenie czasu napraw.

(bg)

Osiągnięcia pracowników rolnych Dolnego Śląska i woj. łódzkiego

We Wrocławiu odbyło się rozszerzone plenarne posiedzenie zarządów Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych okręgu wrocławskiego i legnickiego, poświęcone podsumowaniu działalności w ub. r. i omówieniu planu pracy na rok bież.

Dzięki współzawodnictwu pracy załóg zespołowych, w którym wyróżniło się ponad 1.000 przodowników pracy, racjonalizatorów, nowatorów i mistrzów oszczędzania oraz dzięki wysunięciu na stanowiska kierownicze 475 robotników rolnych — osiągnięto w 1949 r. w dolnośląskich PGR-ach przekroczenie plonów zbóż o 20 proc., 6-krotny wzrost pogłowia bydła i 9-krotny — trzody chlewnej.

W ramach akcji socjalnej, na którą wydatkowano ponad 30 miln. zł, zorganizowano 55 dziecińców, 96 przedszkoli i 2 ośrodki zdrowia. Szkoleniem objęto ponad 700 aktywistów związkowych, zorganizowano 103 rady zespołowe, 764 rolne rady zakładowe i 781 grup związkowych.

W roku 1950 szczególna uwaga zwrócona będzie na szkolenie kadr i wysuwanie robotników rolnych na kierownicze stanowiska w administracji PGR.

W Łodzi obradowało plenum Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Pracowników i Robotników Rolnych.

Życie kulturalno - oświatowe robotników rolnych koncentruje się w 117 świetlicach. Szczególną opiekę roztoczono nad działalnością świetlicowych zespołów artystycznych, chórów i kapel ludowych. Zespoły te, w liczbie 180, cieszą się dużą popularnością. W pracach świetlicowych przodują gospodarstwa rolne w Dębolece (pow. sieradzkiego), Lesznie i Kterach (pow. łęczyckiego).

Walka z analfabetyzmem prowadzona jest we wszystkich PGR woj. łódzkiego. Dotychczas umiejętność czytania i pisania zdobyło przeszło 700 robotników.

Wiele miejsca na naradzie poświęcono współzawodnictwu pracy. Ogółem we współzawodnictwie brało udział 12 zespołów i 170 gospodarstw rolnych. Za wydajną pracę nagrodzono ok. 900 przodowników pracy. Najlepiej zorganizowane współzawodnictwo pracy posiadają zespoły PGR Leszno (pow. łęczyckiego) i Białaczów (pow. opoczyńskiego).

Naukowcy i chłopi omawiają zagadnienie racjonalnej hodowli

W Puławach odbyła się narada naukowców Państwowego Instytutu Weterynaryjnego z przedstawicielami mało i średniorolnych chłopów z terenu powiatu puławskiego.

W naradzie poza dyrektorem PIW prof. dr Trawińskim wzięło udział około 20 naukowców, 400 chłopów oraz około 100 uczniów Puławskiego Liceum Weterynaryjnego.

Narada poświęcona była zagadnieniu racjonalnej hodowli świń. Dyrektor Państwowego Instytutu Weterynaryjnego — prof. dr Trawiński oświadczył w toku narady, iż pracownicy PIW odbędą podobne narady z robotnikami rolnymi omawiając sprawy chowu koni, bydła i drobiu.

W czasie dyskusji zabierało głos około 40 chłopów, którzy podzielili się z naukowcami praktycznymi wiadomościami z hodowli trzody chlewnej stwierdzając, iż stosowanie uprzednio otrzymanych wskazówek i rad od pracowników naukowych z PIW, w dużej mierze przyczyniło się do zmniejszenia strat w hodowli trzody chlewnej. Przyczynili się do tego również przeszkoleni przodownicy weterynaryjni z poszczególnych gromad wiejskich.

Książeczki radiofoniczne dla abonentów Polskiego Radia

Polskie Radio wprowadziło od 1 stycznia br. racjonalizatorski system rejestracji radioabonentów i inkasowania od nich opłat. Wszystkim radioabonentom wydane będą nowe dowody radiofoniczne, zawierające czeki płatnicze na 48 miesięcy. Nowy system, dający rocznie ok. 150 milionów zł oszczędności, zastąpi konieczność comiesięcznego odbijania ponad miliona rachunków i doręczania radioabonentom.

Odtąd książeczki radiofoniczne przy rejestracji nowych głośników mieszkaniowych wydają radiowęzły, a dla nowych posiadaczy odbiorników lampowych i detektorowych — urzędy pocztowe, które również prześlą książeczki radiofoniczne wszystkim dotychczasowym radioabonentom.

19 bm. nastąpiło podpisanie przez naczelnego dyrektora Polskiego Radia tow. W. Billiga pierwszej książeczki radiofonicznej, wystawionej dla Józefa Walczaka, maszynisty PKP.

ZAMP-owcy wezmą udział w rejestracji analfabetów

Rejestracja analfabetów w stolicy została już przeprowadzona w 90 proc. Całkowicie akcję rejestracyjną ukończyły już dzielnice Warszawa — Północ, Warszawa — Południe i Praga — Północ, na ukończeniu jest rejestracja analfabetów z Warszawy—Zachód i Pragi—Południe, na szarym końcu pozostaje Warszawa—Śródmieście, która zdołała zaledwie przekroczyć 70 procent planu. Rejestrację w Śródmieściu powierzono Zw. Młodzieży Polskiej, który jak widać z zestawień cyfrowych nie podszedł do sprawy z właściwym zrozumieniem.

Ostateczny termin zakończenia rejestracji upływa z dniem 5 lutego br. Stołecznemu Komitetowi do Walki z Analfabetyzmem w ostatnim etapie rejestracji przyjdzie z pomocą młodzież studencka, zorganizowana w ZAMP. Od dnia 26 bm. 100 ZAMP-owców ruszy na miasto, dotrze do wszystkich najbardziej zaniedbanych Komitetów Blokowych, sprawdzi niektóre wzbudzające zastrzeżenia meldunki „trójek".

Do 1 stycznia rejestracja objęła w stolicy 12.151 analfabetów. Stołeczny Komitet do Walki z Analfabetyzmem przewiduje, że po zakończeniu rejestracji i akcji ZAMP-owców liczba ta wzrośnie do około 16 tysięcy. (s)

100 tys. uczniów w warszawskich szkołach

Stołeczne szkolnictwo może poszczycić się niemałymi osiągnięciami na przestrzeni minionych 5 lat.

W roku 1945 Warszawa posiadała 34 przedszkola, obejmujące 2.300 dzieci. Obecnie na terenie Warszawy czynnych jest 97 przedszkoli, w których przebywa 7.400 dzieci.

Szkół powszechnych i średnich ogólnokształcących było w stolicy pod koniec 1945 roku 93. Obejmowały one 26.000 uczniów. Szkolnictwo ogólnokształcące obejmuje dziś 134 szkoły z 70.000 młodzieży.

Najpoważniejszy rozwój obserwujemy na odcinku szkolnictwa zawodowego. Przed pięciu laty Warszawa posiadała zaledwie 37 szkół i kursów tego typu, w których uczyło się 4.000 uczniów. W bieżącym roku szkolnym mamy 188 szkół — w tym 54 gimnazja i 95 liceów zawodowych — liczba uczniów dochodzi do 22.000. Przekroczony został już tym samym stan z okresu przedwojennego, kiedy zaludnienie Warszawy było dwukrotnie większe niż obecnie.

Łącznie szkolnictwo stołeczne — przedszkola, szkoły ogólnokształcące i zawodowe — posiada 419 placówek, obejmujących około 100 tys. młodzieży.

GŁÓWNY INSTYTUT FIZYKI TECHNICZNEJ
poszukuje pracowników z następującymi kwalifikacjami:
doktorów i magistrów fizyki
doktorów i magistrów chemii
inżynierów elektryków i mechaników
absolwentów szkół zawodowych i liceów chemicznych, ceramicznych, elektrycznych i mechanicznych oraz szklarzy aparaturowych.
Podania i szczegółowe życiorysy prosimy przesyłać na adres Główny Instytut Fizyki Technicznej, Warszawa, ul. Nowowiejska 22 (Budynek Zakładu Fizyki Ogólnej).
835-K

Robotnicy SPB racjonalizatorami

W świetlicy Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Olsztynie odbyło się wręczenie nagród pieniężnych robotnikom - racjonalizatorom.

Nagrody otrzymali: Michał Bogdanowicz za ulepszenie produkcji poręczy do schodów. Dzięki jego pomysłowi produkcja poręczy wzrosła w zakładzie o 50 proc.

Stanisław Wojno otrzymał nagrodę za konstrukcję urządzenia skracającego o 50 proc. czas sklejania drzwi. Antoni Bujko i Edmund Gog skonstruowali specjalny nóż frezerski, służący do szybkiej produkcji ram okiennych.

Szofer — rekordzistą

Józef Fila, szofer Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni w Katowicach, pobił rekord w dziedzinie racjonalnego używania samochodów. Przejechał on bowiem bez remontu 132 tys. km na 4-tonowym samochodzie ciężarowym marki GMC, przewożąc w tym czasie 10.240 ton różnych towarów.

Wynik ten jest tym bardziej godny uznania, ponieważ z chwilą przejęcia przez Filę, samochód ów przejechał już 52 tys. km.

Wspaniały ten rezultat osiągnął Fila dzięki sumiennej i troskliwej konserwacji maszyny. Fila uczestniczy od dłuższego czasu we współzawodnictwie pracy, prowadzonym wśród szoferów zatrudnionych w PZGS woj. śląskiego.

Rekordzista otrzymał nagrodę.

Ciepłe ubrania dla robotników budowlanych

W ostatnich dniach warszawskie SPB rozdzieliło pomiędzy robotników budowlanych Mokotowa, Koła i Młynowa nowy transport 280 zimowych ubrań roboczych — tzw. „waciaków". Oprócz tego rozdzielono 200 par skarpet wełnianych i 200 okryć na głowę.

W najbliższych dniach oczekiwany jest dalszy transport 520 kompletów ubrań zimowych, który zaspokoi najpilniejsze zapotrzebowania, napływające od kierownictw otwartych prac budowlanych.

RADIO

CZWARTEK — 26 STYCZNIA

Program I na fali 1339,3 m.

Program dnia 8.35, na jutro 23.55; Sygnał czasu 12.00; Wiadomości 12.04, 16.00, 20.00, 23.00; 8.40 Głos mają kobiety; 8.55 Muzyka; 9.35 Muzyka operetkowa; 10.00 PCK.; 10.10 Muzyka; 10.50 Informacje; 10.55 Dla klas III — V; 11.15 „Pierwsze dni" — powieść M. Ruth - Buczkowskiego; 11.35 Pieśni kompozytorów rosyjskich; 12.30 Dla wsi; 12.55 Na swojską nutę; 13.25 Przerwa; 16.20 Kompozytor tygodnia — Fryderyk Smetana; 17.00 Gramy w szachy; 17.15 w Rytmie tanecznym; 17.45 Poradnik językowy; 18.00 „Dla każdego coś miłego"; 19.00 Audycja literacka; 19.20 Muzyka taneczna pod dyr. Cajmera; 20.55 „Życiorysy górników"; 21.30 — 23.00 Koncert symfoniczny; 22.10 (w przerwie) Audycja literacka; 23.10 Różne zespoły instrumentalne; 24.00 Koniec audycji.

Program II na fali 395,8 m.

Program dnia 7.05, 13.25, na jutro 23.10; Sygnał czasu 5.13; Wiadomości 5.15, 6.00, 6.45, 8.00, 16.00, 20.00, 23.00; Wszechnica 18.40.

5.10 Początek audycji; 5.20 Koncert dla świata pracy z Czechosłowacji; 6.05, 7.10 Gimnastyka; 6.15, 7.20 Muzyka; 8.05 Repertuar kin i teatrów; 8.10 Muzyka rozrywkowa; 8.35 Przerwa: 13.30 Koncert rozrywkowy; 14.00 Kronika rumuńska; 14.15 Muzyka; 14.55 Recital skrzypcowy Mikuszewskiego; 15.15 Utwory Liszta; 15.30 Dla świetlic dziecięcych; 15.55 „Eksport"; 16.20 Dziennik warszawski; 16.35 Piosenki z filmów radzieckich; 16.50 Wiadomości z terenu; 17.00 Słuchamy muzyki; 17.35 Dla świetlic młodzieżowych; 18.00 Z kraju i ze świata; 18.15 Muzyka rozrywkowa; 19.00 Muzyka węgierska; 19.15 Słuchowisko; 19.45 Koncert solistów radzieckich: 20.55 „Porozmawiajmy"; 21.00 Koncert rozrywkowy pod dyr. Rezlera; 21.40 „O Adamie Mickiewiczu" — ks. Pruszyńskiego: 22.00 Muzyka popularna: 22.20 Taneczne melodie słowiańskie; 23.15 Muzyka kameralna Debussy'ego i Ravela; 24.00 Koniec audycji.

TRYBUNA LUDU
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Redaguje Komitet:
Nakład R. S. W. „Prasa".
Redakcja:
Warszawa, ul. Smolna 12.
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział miejski 8-71-82. Dział gospodarczy 8-64-78.
Centrala: 8 - 82 - 28; 8 - 51 - 04; 7 - 01 - 22; 7 - 01 - 21; 8 - 57 - 62.
Telefony nocne: Sekretariat 8-82-28. Dział krajowy 8-51-04. Redaktor Nocny 7-01-21. Redaktor Techniczny 8-57-62. Dział depesz 7-01-22.
PRENUMERATA:
Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.— prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna zł 75.—, zagraniczna zł 300.—.
Konto PKO — Nr I-1374
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja: Warszawa ul. Smolna 13, tel. 8-28-34. Kolportaż, tel 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-60-23.
Druk. Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10.
2 B-98033

Julian Gałaj

W rodzinie Lebiodów

16)

— No, no... Nie wypieraj się teraz. Przypomnij sobie, jak przychodziłeś schlany. Nieraz żeśta popijali wódkę w sklepie.

— Ale nie czystą buraczychę — zastrzegł Lebioda, usiłując nadać sobie pozory beztroski — ze suszu tak, buraczychy ani melasówki nie piłem.

— A może i żytniówki nie piłeś?

— Żytniówkę piłem. Tego się nie wyprę — żytniówkę piłem. Ale wiesz Kaśka — dziwno mi z tym Judzyńskim. Milicja złapała go podobno na gorącym uczynku. Żytniówkę podobno miał naszykowaną do gotowania.

— Teraz, łobuz, odpokutuje — odezwał się Stacho zza gazety — i każdego, kto będzie tak robił, za łeb i do obozu pracy.

Lebiodę coś szarpnęło.

— Aby tak się nie mądrzyj, aby tak się nie mądrzyj — pogroził synowi. — Niech rząd potanieje gorzałkę, to i bimbru nie będzie nikt robił.

— Wódka jest jeszcze za tania — rzekł Stacho opryskliwie. — Ja, jakbym był w rządzie, tobym dwa tysiące złotych kazał brać za jeden liter.

— Nie dał Pan Bóg rogów świni, bo by bodła — mruknął Lebioda.

Nastała cisza. Lebioda ćmił papierosa, Lebiodowa furkotała żywo kołowrotkiem, a Stacho nie przestawał udawać zajętego gazetą. Lebioda zerkał od czasu do czasu na syna. Wreszcie nie wytrzymał i zaczął znowu w stronę kobiety:

— Czego ony tam z tą Samopomocą Chłopską dokonają? Słyszałem, że Walek Niedręga chce sam jeden odbudować całą Polskę?

— Bez dowcipów, ojcze — rozgniewał się Stacho. Rzucił gazetę na stół i jednocześnie zerwał się z ławy. — Matka mają rację, żeście przechera. Ja was nie czepiam, to i wy mnie nie czepiajcie. Dosyć jużeście mi dojedli. Czasem to myślę, że lepiej nie mieć ojca.

— Czego się rzucasz? — dziwnie miękko rzekł Lebioda. — Sam czytałeś o jakimś współzawodnictwie pracy, a Walek z Krówką pierwsze podobno zadeklarowały się z tym współzawodnictwem. — I czego się rzucasz? Przecie teraz, jak taki Waluś Niedręga stanął do tego współzawodnictwa, to nasze Reczyce górą. Zamiast cielaków będą nam się od razu krowy rodziły.

— Byłoby to lepiej, jak dotąd — jeszcze bardziej rozgniewał się Stacho — bo dotąd w Reczycach zamiast ludzi to się bydło rodziło.

Lebiodowa przestała kręcić kołowrotkiem i zwróciła się w stronę męża i syna.

— Słuchajta, kłótniki — powiedziała ostro — kiej nie przestaniecie sobie dogadywać, to pójdę do Celki do miasta, a wy sobie sami gospodarujta. Co za ludzie! W domu kłótnia, przy robocie kłótnia. Niedługo doprowadzita gospodarke do ruiny. Wóz żeśta potłukli i konia mało nie zmarnowaliśta.

— Jak ojciec mi dogryza, to ja muszę się odgryzać.

— Ino się tak nie odgryzaj. Gówniarz! — zawarczał nagle Lebioda.

— Milczcie! — szarpnął się Stacho. — Ja nie pozwolę sobie ubliżać.

— Gówniarz! — powtórzył z zawziętością Lebioda.

Stacho porwał się do skoku. Ścisnął pięści, że zdawało się — rzuci się na ojca. Lebiodowa szarpnęła go za rękę:

— Stachu! Opamiętaj się!

Stacho potarł czoło dłonią. Zamrugał potem oczami i sięgnął po czapkę. Za chwilę wyszedł. W ślad za nim pobiegła po raz trzeci obelga ojca:

— Gówniarz!

IX

Uwijał się Stacho Lebioda z rannym niedzielnym oprzątkiem. Nadchodziła godzina posiedzenia Zarządu Koła Samopomocy Chłopskiej. Na ogólnym zebraniu wybrano zarząd w następującym składzie: prezes — Krówka Maciej, zastępca — starszy już chłop z Reczyc — Glinek Jan, sekretarz — właśnie on — Stacho Lebioda i skarbnik — Niedręga Walek. Spieszył się teraz Stacho z oprzątkiem, by zdążyć na oznaczoną godzinę.

Dzień był pogodny i ciepły. Stacho spoglądał od czasu do czasu na pola, na których żyta — mimo, że był to pierwszy luty — mocno się zieleniły. Stacha zastanawiało, czy nie należy lękać się o oziminy. Bądź co bądź klimat był tak zmienny i kapryśny, a miniona zima tak się dała wszystkim we znaki, że Stacha napełniało to niepokojem. Czy rzeczywiście grozi co oziminom jak w zeszłym roku czy nie?

A przecie oziminy to podstawa bytu rolnika. Reczyce miały średniej jakości grunty, na których można było siać każde zboże. Tyle, że żyto siało się na pewniaka — pszenicę trochę z ryzykiem. Bo ile to musi być sprzyjających okoliczności, żeby zboże się udało! Ba! Nie tylko zboże — i warzywa i grochy i prosa... Każdy reczycak czuł się w obowiązku sadzić i siać prawie wszystkie jadalne rośliny. Stacho próbował niekiedy przekonywać ojca, że rolnik mający małe gospodarstwo powinien się specjalizować w jakimś dziale hodowlano - warzywniczym. Powinien iść w ogóle w jednym kierunku. Proponował ojcu albo ogrodnictwo albo warzywnictwo połączone z hodowlą. Stary Lebioda patrzał na syna z niechęcią. Lebioda gospodarzył tak, jak jego ojciec i dzielił pole na kawałki, jak ojciec i dziad. I najwięcej siał żyta. Dlatego właśnie oziminy były podstawą ich gospodarki. Stacha nie zadowalał sposób ojcowego gospodarowania.

Stacho był w ogóle dziwnym chłopakiem. Od małego obserwował ludzi, przysłuchiwał się ich gadkom i łapał się za gazety i książki. Lebiodę to nieraz denerwowało. (d. c. n.)

Sladem naszych artykułów

Usprawnić gospodarkę odpadkami użytkowymi

W związku z artykułem pt. „To są miliony", wydrukowanym w Nr 285 naszego pisma, Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" przesłała następujące wyjaśnienie:

„Odpowiedzialność za gospodarkę odpadkami użytkowymi na terenie całego państwa na zasadzie wyłączności ponosi Centrala Odpadków Użytkowych.

Wszystkie inne instytucje, trudniące się skupem surowców odpadkowych — m. in. Powiatowe Związki Gminnych Spółdzielni są kontrahentami COU, działającymi jako koncesjonariusze na ściśle określonych terenach, w ramach indywidualnie zawartych umów.

CRS jakkolwiek nie jest kontrahentem COU, dążąc do ujęcia samorzutnej akcji PZGS w jednolite formy organizacyjne, wystąpiła do COU z propozycją zawarcia centralnego porozumienia, na trafiając jednak na negatywne stanowisko COU.

Podobnie na duże trudności w zakresie współpracy COU natrafiają PZGS, które nie mając doświadczenia w zakresie skupu odpadków użytkowych, bezskutecznie zwracały się do COU o pomoc w sprawach szkolenia fachowego.

Sytuację pogarszał fakt rozbudowy przez COU własnych składnic tam, gdzie istniały już dobrze prosperujące placówki samopomocowe, co doprowadziło do „niezdrowej konkurencji", oraz w wielu wypadkach do zaniechania akcji przez szereg placówek PZGS".

Naszym zdaniem COU winna szybko znaleźć płaszczyznę porozumienia z CRS i PZGS. Uporządkowanie zagadnień organizacyjnych i współpraca między COU, a jej kontrahentami przyczynią się w dużej mierze do usprawnienia gospodarki odpadkami użytkowymi. Czekamy na wyjaśnienia Centrali Odpadków.

Zdobycze socjalistycznej służby zdrowia w ZSRR

J. Sztachelski

Wiceminister Zdrowia

22 stycznia powróciła z Moskwy po 2-tygodniowym pobycie 14-osobowa grupa pracowników Ministerstwa Zdrowia oraz wybitnych naukowców. Była to pierwsza oficjalna wizyta przedstawicieli polskiej służby zdrowia w Związku Radzieckim.

Polska delegacja miała do zrealizowania trzy cele: zapoznać się z organizacją i pracą radzieckiej służby zdrowia, przedyskutować szereg zagadnień rozwoju socjalistycznego systemu opieki zdrowotnej oraz nawiązać bliższy kontakt z radziecką służbą zdrowia i zapewnić możność szerokiego korzystania z dorobku i doświadczeń radzieckich przez polską służbę zdrowia.

Delegacja nasza spotkała się z ogromnie życzliwym i przyjaznym przyjęciem. W bezpośrednich rozmowach z najwyższymi czynnikami kierowniczymi radzieckiej służby zdrowia, wybitnymi uczonymi radzieckimi oraz terenowymi pracownikami radzieckiego systemu ochrony zdrowia — mogliśmy wyjaśnić wiele zagadnień, zapoznać się z aktualną problematyką radzieckiej służby zdrowia oraz zamierzeniami na przyszłość. Ze strony radzieckich gospodarzy otrzymaliśmy dosłownie wszystko, aby jak najpełniej wykorzystać nasz pobyt w Moskwie.

Likwidacja groźby epidemii

Radziecka służba zdrowia jest jedynym na świecie systemem, realizującym w praktyce pomoc lekarską dostępną w dosłownym znaczeniu dla każdego obywatela. Zostało to osiągnięte dzięki niespotykanemu nigdzie dotychczas rozmachowi w organizacji sieci najróżnorodniejszych typów instytucji zdolnych zapewnić specjalistyczną pomoc lekarską, oraz dzięki zasadzie bezpłatności. Radziecka służba zdrowia, wykorzystując warunki, jakie może stworzyć tylko ustrój socjalistyczny, doprowadziła do radykalnych zmian w sytuacji zdrowotnej Kraju Rad. Wystarczy wspomnieć o takich faktach, jak pełna likwidacja licznych chorób zakaźnych, jakie grasowały w carskiej Rosji, wybitne ograniczenie chorób społecznych jak gruźlica (około 3 razy mniej niż w roku 1914) i chorób wenerycznych (około 10 razy mniej niż w roku 1913). Ogromnie spadła cyfra śmiertelności niemowląt, wzrosły natomiast wskaźniki rozwoju fizycznego ludności i przyrostu naturalnego.

Te osiągnięcia są rezultatem pracy złożonego mechanizmu, jakim jest system ochrony zdrowia w Związku Radzieckim. Radziecka służba zdrowia jest socjalistycznym etapem rozwoju służby zdrowia w ogóle i dlatego jest ona dla nas, jak i dla wszystkich krajów demokracji ludowej, wzorem.

300 medycznych instytutów naukowych

Podczas pobytu w Związku Radzieckim najwięcej czasu przeznaczyliśmy na zapoznanie się z instytucjami naukowo - badawczymi. Było to uzasadnione tym, że kierunek praktycznej pracy instytucji służby zdrowia jest wytyczany na podstawie osiągnięć nauki radzieckiej i odwrotnie badania naukowe są nastawione przede wszystkim na rozwiązywanie podstawowych zagadnień praktycznej medycyny. Marksistowska metodologia badań naukowych zapewnia ich efektywność.

Ogromna sieć około 300 instytutów pracuje zespołami nad rozwiązaniem około 20 takich podstawowych zagadnień, jak leczenie raka, wrzodu żołądka, nadciśnienia itp. zagadnień naukowych, będących jednocześnie masowymi zjawiskami i problemami codziennej praktycznej pracy przeszło 200.000 lekarzy Związku Radzieckiego.

Osiągnięcia współczesnej nauki radzieckiej są natychmiast przenoszone w dziedzinę praktyki. To sprawia, że praktyczna medycyna radziecka posługuje się wielu metodami leczniczymi nie wprowadzonymi jeszcze do praktycznej medycyny w żadnym kraju.

Godnym podkreślenia jest troska i szacunek, jakim otoczeni są naukowcy radzieccy przez społeczeństwo, rząd i partię oraz wyjątkowe zupełnie warunki, jakie tworzy się dla chcących pracować naukowo. Rezultatem tego stosunku do nauki jest masowy pęd do pracy naukowej, widoczny w masach szeregowych pracowników radzieckiej służby zdrowia. Spotykaliśmy lekarzy pogotowia ratunkowego, rejonowego szpitala itp. instytucji, którzy ogłaszali cenne dyzertacje naukowe i otrzymywali tytuły naukowe.

Przykłady stosunku do zagadnień nauki, charakterystycznego zresztą dla Związku Radzieckiego od samego początku istnienia tego proletariackiego państwa, pozostawiły na nas niezatarte wrażenie. Ministerstwo Zdrowia pragnie wykorzystać radziecki dorobek i doświadczenia z tej dziedziny i zapewnić należną pozycję nauce w pracy polskiej służby zdrowia.

Rozmach organizacyjny w parze z humanitaryzmem

Drugim zagadnieniem, które było przedmiotem szczególnego zainteresowania polskiej delegacji — była organizacja opieki leczniczej i profilaktycznej.

Przy zwiedzaniu licznych instytucji praktycznego lecznictwa, organizowanych z wielkim rozmachem organizacyjnym, zadziwiających rozmiarami i ogromem dokonywanej pracy, rzuca się w oczy głęboki humanitaryzm, będący cechą charakterystyczną treści pracy tych instytucji. Czyż bowiem nie jest znamienne dla stosunku społeczeństwa radzieckiego do spraw zdrowia, że moskiewską stację pogotowia ratunkowego obsługują najbardziej luksusowe samochody — Zis 110?

Władza radziecka uważa, że właśnie takie samochody powinny obsługiwać człowieka, którego spotkał nieszczęśliwy wypadek. Czyż nie jest charakterystyczne, że wśród licznych domów wypoczynkowych istnieją specjalnie zorganizowane dla kobiet ciężarnych, że przy ogromnym szpitalu im. Botkina w Moskwie jest oddział dla zdrowych dzieci, których matki leczą się w tymże szpitalu. Takie przykłady można mnożyć w nieskończoność.

Inną cechą charakterystyczną jest przewijająca się przez całą historię radzieckiej służby zdrowia myśl klasowa, wyrażająca się w szczególnym uprzywilejowaniu klasy robotniczej, a szczególnie robotników wielkiego przemysłu. Nasza delegacja miała możność zwiedzać jedną z fabryk moskiewskich i poznać się z organizacją i pracą takiego bogatego systemu poliklinik wielospecjalistycznych, punktów lekarskich i felczerskich, które umożliwiają na miejscu pracy, bezpośrednio przed jej rozpoczęciem, lub po jej zakończeniu — korzystanie z pomocy leczniczej.

Godną podkreślenia jest zasada organizowania tego systemu. Instytucje służby zdrowia są budowane i urządzane przez kierownictwo fabryki na równi ze wszystkimi innymi pomocniczymi urządzeniami, niezbędnymi dla funkcjonowania zakładu produkcyjnego, a następnie przechodzą pod fachowe i administracyjne kierownictwo służby zdrowia. Zasada ta gwarantuje zharmonizowanie procesu wzrostu przemysłu i zaspokojenia potrzeb zdrowotnych robotników.

Te doświadczenia radzieckie są dla nas szczególnie aktualne, gdyż w związku z reorganizacją lecznictwa ubezpieczeniowego można i należy zdecydowanie wejść na drogę rozbudowy instytucji służby zdrowia bezpośrednio na zakładach pracy.

Pomoc lekarska dla wsi kołchozowej

Dalszym zagadnieniem, które studiowała nasza delegacja, była sprawa organizacji pomocy lekarskiej na wsi. W Związku Radzieckim zamożna i kulturalna wieś kołchozowa ma już w tej chwili zapewnioną niezwykle szeroką w porównaniu z każdym innym krajem Europy czy Ameryki pomoc lekarską. System wiejskich punktów lekarskich, felczerskich i akuszerskich oplata gęstą siecią cały teren ogromnego Związku Radzieckiego. Każdy rejon, średnio dwukrotnie mniejszy od naszego powiatu, posiada szpital reprezentujący szeroki wachlarz specjalności, stację sanitarno - epidemiologiczną oraz szereg innych instytucji, zajmujących się przede wszystkim zwalczaniem chorób społecznych oraz opieką nad dzieckiem.

Ważnym elementem uzupełniającym pomoc lekarską, znakomicie zagęszczającym sieć pracowników zdolnych udzielać pomocy w nagłych wypadkach, prowadzić profilaktykę i nadzór sanitarny, a również służyć leczniczą pomocą w prostych sprawach chorobowych — jest sieć felczerskich punktów w mieście i na wsi.

Polska służba zdrowia, wstępująca dopiero gruntowniej na teren wsi — wykorzysta przede wszystkim doświadczenie organizacji pomocy położniczej i będzie organizowała sieć domów porodowych na wsi, jak również zamierza przejść do szkolenia nowego typu pracownika, mianowicie felczera.

Krótki pobyt w Moskwie pozwolił delegacji polskiej wiele nauczyć się, dał nam wiele ciekawych spostrzeżeń i pomysłów, które pozwolą podnieść na wyższy poziom opiekę zdrowotną nas pracujących naszego kraju i szybciej budować socjalistyczny system służby zdrowia.

Pod kierownictwem akademika prof. W. Filatowa rokrocznie setki lekarzy radzieckich podwyższają swoje kwalifikacje. Na zdjęciu prof. Filatow, otoczony grupą studentów, obserwuje przebieg operacji, dokonywanej przez jednego z jego uczniów

Foto SIB

Świetlica w Białym Dunajcu

Czytelnia w świetlicy w Białym Dunajcu, uruchomiona w domu, w którym mieszkał Lenin

Foto AR

Kronika teatralna

POPISY WIEJSKICH ZESPOŁÓW ARTYSTYCZNYCH W BIAŁYMSTOKU

W Państw. Teatrze im. Aleksandra Węgierki w Białymstoku odbyły się 2-dniowe popisy eliminacyjne wiejskich zespołów artystycznych ZMP, które wystąpiły z bogatym repertuarem inscenizacji, pieśni, tańców i muzyki ludowej polskiej i radzieckiej. W popisach wzięły udział 23 zespoły artystyczne wyróżnione na eliminacjach powiatowych.

WSPÓŁPRACA KRAKOWSKICH AKTORÓW Z ŚWIETLICAMI ROBOTNICZYMI

Na konferencji kierowników zespołów dramatycznych krakowskich świetlic robotniczych z artystami teatrów krakowskich, omówione zostało zagadnienie współpracy między artystami i świetlicami. Artyści podjęli się stałej opieki nad świetlicowymi zespołami większych zakładów pracy w Krakowie i jego okolicach. W najbliższym czasie opieką artystów objęte zostaną pozostałe zakłady pracy.

STAŁY TEATR ŚWIETLICOWY W ŁODZI

W siedzibie ORZZ w Łodzi został uruchomiony stały teatr świetlicowy, przeznaczony wyłącznie do przedstawień amatorskich. Łódzki świat pracy miał już możność oglądania na scenie tego teatru komedii „Rewizor" Gogola w wykonaniu zespołu świetlicowego Państw. Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. J. Stalina oraz sztuki Gorkiego „Matka", wystawionej przez pracowników Ośrodka Konfekcyjnego Nr 4. W dalszym ciągu przewidziane jest wystawienie przez zespoły świetlicowe utworów wybitnych współczesnych dramaturgów radzieckich.

Bułgarska kronika kulturalna

ROZWÓJ TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI BUŁGARSKO-RADZIECKIEJ

W dniu 29 stycznia odbędzie się w Sofii ogólnokrajowa konferencja Towarzystwa Przyjaźni Bułgarsko - Radzieckiej. Konferencję poprzedzają sprawozdawcze konferencje rejonowe. Towarzystwo Przyjaźni Bułgarsko - Radzieckiej posiada 3.830 organizacji rejonowych z ogólną ilością 1.100.000 członków. Najliczniejsze jest Sofijskie Towarzystwo Przyjaźni Bułgarsko-Radzieckiej, które liczy 120 tys. członków.

LIKWIDACJA ANALFABETYZMU

Akcja walki z analfabetyzmem, prowadzona w całej Bułgarii sprawnie i sprężyście, daje jak najlepsze rezultaty. Od 9 września 1944 r. na kursach organizowanych w fabrykach i wsiach nauczono czytać i pisać około 90 tys. analfabetów. Akcją kieruje Ministerstwo Oświaty.

MUZEUM RUCHU ROBOTNICZEGO

W Trnowie — mieście, w którym Dymitr Błagoew zapoczątkował w 1891 r. organizację bułgarskiej partii socjaldemokratycznej, otworzono Muzeum Historii Ruchu Robotniczego. Wśród bogatych i interesujących zbiorów na szczególną uwagę zasługują pierwsze numery gazety „Robotnik" i pierwszy numer biblioteki socjalistycznej, broszura pt. „Co to jest socjalizm i czy może być u nas zastosowany". W muzeum znajduje się również drukarenka, na której drukowane były pierwsze w Bułgarii druki socjalistyczne.

KONCERTY MUZYKI RADZIECKIEJ

Dyrekcja Sztuki Muzycznej przy komitecie nauki, sztuki i kultury organizuje w całym kraju popularne koncerty muzyki bułgarskiej i radzieckiej dla najszerszych warstw społeczeństwa. Koncerty urządzane są w fabrykach, zakładach pracy, urzędach, gimnazjach i dla oddziałów wojskowych. Celem koncertów jest popularyzacja muzyki bułgarskiej i radzieckiej, kształcenie artystycznego smaku ludności i mobilizacja ludowych sił twórczych.

L. R.

Nawiasem mówiąc...

Trochę o wariatach

Nieboszczyk Forrestal ma wielu spadkobierców na Zachodzie. Oto Izba Handlowa w mieście Klerksdorp w Afryce Południowej, wymogła na miejscowej radzie miejskiej uchwałę o zakupieniu specjalnego karawanu dla czarnych.

Szef miejscowej służby zdrowia referując ten projekt oświadczył, co następuje:

„Kiedy umrę, będzie mi niezwykle przykro jechać na miejsce wiecznego spoczynku tym samym karawanem, w którym wczoraj jeszcze obijał się jakiś czarny".

Jak widać, obłęd rasowy czyni pod panowaniem faszysty Malana znaczne postępy.

Jednocześnie agencja AFP nadała z Nowego Jorku depeszę, w której stwierdza, że były korespondent wojenny Fletcher Pratt ogłosił następującą wiadomość:

„W noc sylwestrową kilku pasażerów latającego talerzyka, którzy przybyli z innej planety, zmarło na skutek ciśnienia atmosferycznego w chwili, gdy aparat ich przekroczył granice atmosfery ziemskiej. Z dobrze poinformowanych źródeł donoszą, że trupy tych lotników poddawane są obecnie sekcji. Mieli oni po 90 cm wzrostu".

Jak widać sztuczne księżyce i latające podstawki Forrestala, mają jeszcze zwolenników. Jednakże trzeba stwierdzić, że Fletcher Pratt jest nieostrożny. Podając tę wiadomość, powinien był od razu zdecydować do jakiej rasy należą mieszkańcy obcej planety i w jakim karawanie należy ich po owej sekcji pogrzebać. Ameryka pod tym względem nie różni się od Afryki. Może jeszcze grozić podejrzenie o... antyamerykańską działalność. A pomimo, że senator Thomas siedzi już jako złodziej pieniędzy publicznych za kratkami, z takimi zarzutami nie ma żartów w krajach zachodniej demokracji i zachodniej moralności.

YALE

Podręcznik kucharski „Samopomocy Chłopskiej"

Bardzo popularna swego czasu w Warszawie Lucyna Ćwierciakiewiczowa, autorka „365 obiadów za 5 złotych", pisząc poradnik gastronomiczny dla „pań domu", wcale nie taiła motywu tej pracy. „Do serca małżonka — mówiła — żona trafia przez żołądek". Szło więc przede wszystkim o dogadzanie podniebieniu grymaśnych smakoszów.

Inaczej traktuje sprawę świeżo wydany (w II nakł.) przez Centralną Księgarnię „Samopomocy Chłopskiej" podręcznik pt.: *„Co jeść — jak gotować"*. Autorka, znana działaczka ludowa *Maria Karczewska*, poucza przede wszystkim gospodynie, jakie składniki niezbędne są do zasilania organizmu ludzkiego. Z tego wychodząc założenia, udziela wskazówek, jak odżywiać dziecko, jak mężczyznę ciężko pracującego, jak lekko pracującego itd. Następnie mamy tu szereg wyjaśnień, dotyczących sposobu takiego przyrządzania potraw, by nie traciły nic ze swej wartości.

Mając głównie na uwadze kuchnię chłopską, autorka liczy się z porami roku, wymagającymi odżywiania mniej lub bardziej intensywnego. Czego innego potrzebuje organizm rolnika w czasie żniw, a czego innego w okresie zimowego wypoczynku. Zmieniają się również i możliwości: na przednówku nie są te same, co po zbiorach.

Karczewska odnosi się też krytycznie do pojawiającej się skłonności imitowania kuchni miejskiej i lekkomyślnego porzucania tradycyjnych potraw wiejskich. Zwraca np. uwagę na wartość chleba razowego, wypieranego przez pieczywo białe, przeciwstawia niesłusznie wychodzący z mody żurek, podawanej na śniadanie kawie. Uczy konserwowania produktów na zimę. Zwalcza alkoholizm, jako też uprzedzenia do potraw rybnych itd. itd.

Centralna Księgarnia Rolnicza „Samopomocy Chłopskiej" dobrze zrobiła, wydając tę prawdziwie pożyteczną książkę. (bh)

Czarna barwa czasu

Niezwykle ciekawa książka pisarza i krytyka radzieckiego — A. Winogradowa „Trzy barwy czasu" (wydana niedawno przez „Książkę i Wiedzę") poświęcona jest jednej z najwybitniejszych postaci literackich pierwszej połowy XIX w. Henrykowi Beyle (Stendhalowi). Na podstawie nieznanych dotąd materiałów archiwalnych, pamiętnikarskich itp. Winogradow postanowił — jak pisze w przedmowie — odtworzyć pełny wizerunek autora „Czerwonego i Czarnego" nie „z rozdartych części, pozostawionych przez krytyków różnych dziesięcioleci", lecz opartych na „nowych, samodzielnych i uwieńczonych powodzeniem poszukiwaniach". Książka Winogradowa jest żywa, ciekawa, pełna erudycji, skierowanej ku uwydatnieniu wybitnego i zaszczytnego miejsca, jakie należy się niesłusznie przez niektórych krytyków zapoznawanemu Stendhalowi w literaturze światowej okresu realizmu krytycznego.

Beyle-Stendhal (1783—1842) prowadził życie ruchliwe i niespokojne, odpowiadające swym przebiegiem zmiennym falom i zwrotom ówczesnej epoki historycznej, w której ramach znalazły się takie wydarzenia, jak Wielka Rewolucja Francuska, wojny napoleońskie, upadek Napoleona i restauracja Burbonów, Święte Przymierze i ruchy wolnościowe (karbonaryjskie) w krajach Europy, bunt dekabrystów, rewolucje we Włoszech i Hiszpanii, wreszcie rewolucja lipcowa (1830) we Francji, która utwierdziła rządy burżuazji francuskiej.

Beyle, jako młody chłopiec, brał udział w kampanii włoskiej Napoleona, służąc w pułku dragonów, później — w charakterze wysokiego urzędnika administracji wojskowej — uczestniczył w pochodzie na Moskwę zakończonym klęską, a po upadku Napoleona, będąc wrogiem reakcji burbońskiej, podróżował, pisał, żył ze skromnej emerytury i jeszcze skromniejszych zarobków literackich; po zmianie króla i rządu we Francji w r. 1830 pełnił funkcję konsula w Trieście, a potem w Civita-Vecchia we Włoszech.

O pobycie Beyle'a w tym ostatnim mieście podaje Winogradow szereg interesujących szczegółów. Interesujących nie tylko ze względów historyczno-biograficznych, lecz i z innych, których sens wydaje się dziś bardzo aktualny.

Portowe miasto Civita - Vecchia należało podówczas do państwa papieskiego, które obejmowało prowincję Włoch środkowych oraz Rzym. Władcą tego państwa był papież, prowincjami zarządzali kardynałowie. W tym państwie nie wolno było sprowadzać książek z zagranicy. Policja papieska miała na oku tych wszystkich, którzy czytali choćby dzienniki. Nie było szkół świeckich; ludność składała się z analfabetów.

W jednej z rozmów z gubernatorem Civita - Vecchii, kard. Galeffi, konsul Beyle zadał mu pytanie, dlaczego nie korzysta się z mineralnych źródeł tej miejscowości, co pozwoliłoby przyciągnąć cudzoziemców i ożywić gospodarczo wybrzeże. „Właśnie tego nie chcemy" — odpowiedział Galeffi „cudzoziemcy zarażą naszą trzodę zgubnym duchem liberalizmu. Wody, o których mówisz, leczyły w czasach pogańskich Rzymian, lecz my, chrześcijanie, wolimy wodę święconą".

„Istnieją jednak jeszcze inne źródła bogactwa — mówił dalej Beyle. — Można rozpocząć wywóz gnijących wodorostów na pola, które dzięki temu staną się żyzne i płodne". — „Tego też nie chcemy", — rzekł Galeffi. „Niechaj chłopi mieszkają w górach; na wybrzeżu zbyt szybko stają się przemytnikami. I tak dostatecznie drogo kosztuje nas ochrona wybrzeża".

Gdy posłowie wielkich mocarstw przedłożyli papieżowi projekt bardzo szczupłych i skromnych reform, z których jedną miało być dopuszczenie osób świeckich do zajmowania w państwie papieskim stanowisk administracyjnych, Pius VIII i jego kardynałowie z oburzeniem odrzucili ten projekt, choć otaczała ich powszechna nienawiść ludności tego państwa. „Ojciec święty — pisał Beyle w liście do jednego z paryskich przyjaciół — nie ośmielił się zjawić na trzeci dzień po przedłożeniu mu projektu na procesji, ze strachu, że porwą go rewolucjoniści. Ojciec święty otrzymał już odpowiednie anonimowe ostrzeżenia..."

Każdy krok konsula Beyle'a na terenie państwa papieskiego był śledzony przez policję, książki nadchodzące dlań z Francji przeglądali specjalni urzędnicy papiescy. Gdy wreszcie Beyle wyjednał sobie — za pośrednictwem Min. Spraw Zagr. Francji — ten „przywilej" że wysyłane mu z Paryża książki nie miały podlegać papieskiej cenzurze, jej funkcjonariusz — seminarzysta złożył o tym raport gubernatorowi Galeffi'emu, który jednak wolał nie stawiać sprawy na ostrzu noża. „Daj spokój — powiedział. — Czyżbyś chciał, żeby mnie aresztowali liberałowie, tak jak to zrobiono z gubernatorem Bolonii, takim samym jak ja kardynałem..."

Z dziennika A. I. Turgieniewa, pod datą 4 lutego 1834, przytacza Winogradow m. in. urywek następujący: „Idąc przez Cono (w Rzymie — B. D.) spotkałem papieża, jadącego w złotej karecie na osiem osób. Papież jechał sam... Za nim oddział konnicy i żandarmów... Nawet królowie francuscy przestali tak jeździć. Tak jeżdżą tylko kryminalni przestępcy".

Przytoczone tu drobne obrazki z książki Winogradowa ilustrują jednak dość wyraziście stosunki panujące w trzydziestych latach ub. wieku w policyjnym państwie papieskim, dają pojęcie o klimacie i atmosferze politycznej, temu państwu właściwych. Państwo papieskie w granicach takich, jakie oglądał Beyle dawno już istnieć przestało. Dziś istnieje tylko maleńka watykańska „resztówka", której władcy nadal, choć jak wiemy bardziej „subtelnymi" niż sto lat temu środkami i sposobami, usiłują kłaść tamy w poprzek dróg, wiodących człowieka i ludzkość ku celom wolności, postępu i sprawiedliwości społecznej.

B. D.

Kropki nad „i"

ŻALE MARSZAŁKA

Na łamach brytyjskiego tygodnika „Sunday Times" ukazała się recenzja książki gen. Younga o hitlerowskim marszałku Rommlu, napisana przez b. dowódcę wojsk brytyjskich na Bliskim Wschodzie marsz. Wavella.

Brytyjski marszałek, który dostał w swoim czasie tęgie baty od Rommla w Cyrenajce, określa go jako „wojskowego fenomena i żołnierza o wspaniałym charakterze". Nic więc dziwnego, że wyraża głęboki żal z powodu „przedwczesnej śmierci człowieka, który przy swoich talentach i brawurze, mógł przeżyć jedynie, mając wyjątkowe szczęście".

Wyobrażamy sobie radość marsz. Wavella, gdyby „wojskowy fenomen" — Rommel miał to „wyjątkowe szczęście". Niewątpliwie mógłby wiele pomóc Halderowi, Guderianowi, Manteufflowi i innym hitlerowskim kolegom, w przygotowaniach planów odrodzenia „bohaterskiego Wehrmachtu". (sk).

DOBRY INTERES

Agencja Reutera donosi z Rzymu, że Włochy — znany producent owoców — mają w najbliższym czasie sprowadzić ze Stanów Zjednoczonych większą partię... owoców.

Sądzimy, że w przyszłym roku planu Marshalla Włochy będą zapewne sprowadzać z USA włoski makaron, błękit włoskiego nieba i ruiny starożytnego Rzymu...

(s).